To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Prywatyzacja Górnika: piłka po stronie Poldiego str. 2
Czy Kardio Med Silesia zmaga się z problemami? str. 3
Awantura o przyszłość basenu przy Placu Krakowskim str. 7

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.
Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 12.2.2026 r. Nr 6 (3482) www.GlosZabrza24.pl

Dlaczego przygotowany projekt planu ogólnego miasta nie uwzględnił obowiązujących planów szczegółowych i wywraca niektóre sprawy…

Do góry nogami

ADAM TOMANIEK

Powoli dobiegają końca w całym Zabrzu konsultacje społeczne nad opracowanym na zlecenie gminy nowym planem ogólnym zagospodarowania przestrzennego. Niestety, w związku z tą procedurą zaczynają pojawiać się bardzo poważne wątpliwości mieszkańców, a nawet wprost niepokoje społeczne. Na razie najbardziej rzuca się w oczy temat terenów w okolicy ulicy Traktorzystów, na rozległej polnej przestrzeni pomiędzy Rokitnicą i Grzybowicach. Kontrowersje wynikają z tego, iż grunty te już od dawna zatwierdzone były w planie szczegółowym zagospodarowania przestrzennego pod jednorodzinne budownictwo mieszkaniowe, czyli w założeniu klasyczne i spokojne peryferyjne osiedle. Tymczasem w najnowszym rozwiązaniu ogólnym, obszar ten nagle przewiduje strefę usługową z zabudową do wysokości aż 30 metrów, a więc także stawianie hal magazynowych. W efekcie zwłaszcza mieszkańcy Grzybowic są w szoku, bo to dzielnica w ostatnich latach rozbudowująca się mieszkaniowo, gdzie ludzie inwestowali oszczędności, by mieszkać w zielonym zakątku miasta. Plany gminne ich wprost przeraziły, w związku z tym zaczynają się organizować i nawet już urządzili pierwszą pikietę protestacyjną.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

OGŁOSZENIA

Informuję Pacjentów
Poradni Osteoporozy Szpitala Klinicznego nr 1 w Zabrzu,
że nie będę przyjmować pacjentów
z powodu decyzji Dyrektora Szpitala
o likwidacji poradni.
Profesor Wojciech Pluskiewicz

ISSN 0209-2719
9 770188 866248 06

Tłusty Czwartek: rozdajemy pączki!

Jedzenie słodkości pod koniec karnawału nie jest jedynie zwyczajem polskim. Podobnie kres hucznych zabaw i „pożegnanie" wysokokalorycznych potraw przed Wielkim Postem praktykuje się w całej Europie, Ameryce i Australii, choć nie zawsze są to pączki i nie wszędzie czwartek. W Niemczech Tłusty Czwartek (Weiberfastnacht) rozpoczynają zabawy i parady uliczne, dzieci nie idą do szkoły, a wszyscy jedzą pączki *berliner*. W Wielkiej Brytanii, Francji, czy części Ameryki Północnej świętuje się Tłusty Wtorek i to nie z pączkami, a naleśnikami. Z kolei Włosi obchodzą i Tłusty Wtorek (Martedi Grasso) i Tłusty Czwartek (Glovedi Grasso), z regionalnymi słodkościami, jak *chiacchiere* (faworki), natomiast w krajach skandynawskich je się po prostu słodkie bułeczki.

W tym roku karnawał jest krótki. Dzisiaj (12 lutego) każdy łasuch skieruje swe kroki do ulubionej cukierni, a większość nie poprzestanie na skonsumowaniu jednego pączka. Te słodkości będą dziś także czekać na Czytelników w naszej redakcji (ul. Hagera 41). By otrzymać słodką paczuszkę, wystarczy przyjść z aktualnym wydaniem **GŁOS**u między godz. 10. a 11. W tym roku pączki dla Czytelników ofiarowały piekarnie–cukiernie: Roker i Skrzetuska-Osiadacz z Zabrza oraz Jakubiec z Rudy Śląskiej. **(eska)**

eprasa.pl 3ad43e1be8

Prywatyzacja Górnika: końcowe dokumenty już u inwestora, apel o odtajnienie negocjacji i o… zaproszenie kupca na sesję radnych

Piłka po stronie Poldiego

W ocenie prezydenta Zabrza, tak bardzo oczekiwany przez kibiców proces prywatyzacji Górnika wchodzi w kluczowy etap. Jak przekazał Kamil Żbikowski podczas poniedziałkowej (9 lutego) sesji Rady Miasta, gmina w zasadzie jest już gotowa do finalizowania działań i przedstawienia radnym projektu kluczowych uchwał – czeka jeszcze tylko na ostateczne decyzje i zielone światło ze strony zainteresowanego inwestora. Jak wynikało jednak z przebiegu dyskusji z radnymi, bardziej realistyczny termin na sprzedaż piłkarskiej chluby miasta to raczej marzec, a nie luty. Zgodnie jednak z wcześniejszymi deklaracjami prezydenta, wciąż miasto chce dokonać sprzedaży w pierwszym kwartale roku. Mimo to część radnych, którzy formalnie stanowią koalicję wspierającą władzę miejską, wciąż wykorzystuje ten temat, by atakować prezydenta. Na przykład radny Artur Libor (Nowe Zabrze) dociekał, dlaczego Żbikowski nie odtajni procesu negocjacji, choć wiadomo, iż takie było oczekiwanie Lukasa Podolskiego, wprowadzone zresztą w życie przez byłą już prezydentkę Agnieszkę Rupniewską, nota bene szefową Nowego Zabrza.

Co znamienne, gdy radny Ferdynand Reiss (PiS) dość racjonalnie zaproponował, by zaprosić w końcu na sesję samego Podolskiego, czyli potencjalnego nowego właściciela i przepytać go szczegółowo o trwające negocjacje i pomysły na prowadzenie klubu, nieoczekiwanie zapadła cisza…

Już w pierwszej części obrad prezydent Żbikowski krótko poinformował o postępach w procesie prywatyzacyjnym: – *Trwają prace nad przygotowaniem i procedowaniem umowy inwestorskiej oraz umowy zbycia akcji dotyczących Górnika Zabrze. Równolegle prowadzone są uzgodnienia pomiędzy spółką Stadion w Zabrzu, a klubem. Dotyczą one zasad codziennego funkcjonowania drużyny i zaplecza sportowego. Procedowane umowy obejmują korzystanie ze stadionu w dni meczowe, boisk treningowych, a także z pomieszczeń przez klub. Dodatkowo procedowana jest umowa na korzystanie z obiektu przy ul. Jaskółczej przez Akademię Górnika Zabrze* – poinformował prezydent miasta.

Jako pierwszy do sprawy odniósł się wiceprzewodniczący Rady Miasta Grzegorz Lubowiecki (Przyjazne Zabrze). – *Na kiedy będzie gotowa w końcu ta uchwała o prywatyzacji klubu, bo kolejna sesja jest przewidziana dopiero w drugiej połowie marca? Ale oczywiście jesteśmy gotowi spotkać się na sesji nadzwyczajnej. No i kiedy jako radni będziemy się mogli zapoznać z całą dokumentacją?* – dociekał radny.

W odpowiedzi prezydent powtórzył, iż miasto jest gotowe finalizować prywatyzację. – *Gdyby to tylko od miasta zależało, to moglibyśmy w kolejnych dniach tę uchwałę przedstawić. Natomiast inwestor potrzebuje jeszcze czasu na podjęcie decyzji, analizę naniesionych poprawek, czy uzupełnień do tych projektów umów towarzyszących, przedstawionych mu przez gminę czy spółkę Stadion. Dlatego nie jesteśmy w stanie na sto procent określić terminu. Mam nadzieję, że projekt takiej uchwały zostanie państwu przedstawiony do końca lutego. Ale nie mamy takiej gwarancji, bo to zależy już właśnie od tej drugiej strony. Zrobiliśmy dotąd wszystko, co tylko mogliśmy* – podkreślił Żbikowski.

Przyznał, iż z docierających do niego informacji wynika, iż inwestor kolejne poprawki chce jeszcze wprowadzić lub zaproponować. – *Być może na nadzwyczajnej sesji w pierwszej połowie marca będziemy mogli liczyć na to, by państwo pochylili się nad tą uchwałą już w sposób formalny* – zasugerował prezydent.

Przypomniał też w nawiązaniu do wcześniejszej sesji, iż radni mogą już indywidualnie występować o zapoznanie się z dokumentacją, po podpisaniu dokumentów o zachowaniu poufności. Tak zrobiła dwa tygodnie wcześniej radna Łucja Chrzęstek-Bar i taki wgląd otrzymała. Sama to zresztą potwierdziła na nagraniu w swych mediach społecznościowych. – *Tam oczywiście jeszcze nie ma projektów umów towarzyszących, bo one są w trakcie tworzenia. Przedstawimy je jednak po akceptacji ze strony inwestora* – podkreślił prezydent.

I choć temat wydawał się być wyczerpany, po blisko kolejnych dwóch godzinach obrad powrócił do niego wspomniany radny Libor. – *Panie prezydencie, przecież doskonale wiemy, że za obopólną zgodą mógł pan ten proces prywatyzacji odtajnić. Dlaczego pan tego nie zrobił?* – zapytał radny.

– *Chciałbym oczywiście ten proces jak najszerzej odtajnić zanim podejmiemy ostateczną decyzję. Pytanie tylko dlaczego te klauzule i to w takim wymiarze zostały wcześniej wprowadzone? Zostałem postawiony przed faktem dokonanym, bo ktoś wpadł na pomysł robienia nowej wyceny wartości klubu i resetowania wcześniejszego procesu prywatyzacji* – odparł prezydent Żbikowski, wyraźnie nawiązując do wcześniejszej decyzji prezydent Rupniewskiej. Jak wiadomo, nowa i wyższa wycena skomplikowała proces sprzedaży klubu, za którym tak opowiadają się teraz m.in. radni Nowego Zabrza, czyli stowarzyszenia Rupniewskiej… – *Z szacunku do inwestora nie odtajniłem tych informacji, bo traktuję jego oczekiwania poważnie* – podsumował Żbikowski. **(kiro)**

OGŁOSZENIE

Miasto Zabrze i ZPWiK dysponują mobilną stacją uzdatniania wody

Przezorni, zabezpieczeni

W 2025 roku Miasto Zabrze pozyskało ponad 3,47 mln zł z rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026. Środki te przeznaczone są na zakup nowoczesnego sprzętu, wyposażenia oraz realizację inwestycji zwiększających bezpieczeństwo mieszkańców, w tym urządzenia do uzdatniana wody.

Na realizację zadań własnych miasto otrzymało 622.700 zł, które zostaną wykorzystane m.in. na zakup: defibrylatora AED, agregatu prądotwórczego dużej mocy (200 kV), namiotu pneumatycznego logistycznego, kontenera sanitarnego, motopompy, magazynów energii, kombinezonów ochronnych, radiotelefonów, masek z pochłaniaczami, zapór i worków przeciwpowodziowych, plandek ochronnych oraz na szkolenia pracowników urzędu i jednostek zajmujących się ochroną ludności i obroną cywilną. Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Zabrzu otrzymała 1.629.000 zł z dotacji celowej na realizację zadań zleconych (m.in zakupy sprzętu).

Dodatkowo, w ramach zadań zleconych miasto pozyskało 1.219.688 zł, które przeznaczone są m.in. na: wykonanie ekspertyzy i projektu schronu budowli ochronnej w Zabrzu, zakup nowoczesnych komputerów z oprogramowaniem SI Promień do obsługi analizy skażeń, masztów oświetleniowych z akumulatorami oraz **zakup cystern do wody (o pojemności 500 litrów, 2,5 tys. litrów i 4 tys. litrów) i mobilnej stacji uzdatniania wody** (ta na zdjęciach).

Miasto Zabrze dokonało zakupu i przekazało ZPWiK sp. z o.o. do dyspozycji taką mobilną stację tj. nowoczesnego urządzenia, które w razie potrzeby umożliwia szybkie uzdatnianie wody i zapewnienie jej dostępności nawet w trudnych warunkach (włącznie z sytuacjami kryzysowymi, które wcale nie muszą się wydarzyć – ale zawsze lepiej być przygotowanym wcześniej, niż reagować w pośpiechu). To przykład odpowiedzialnego i dalekowzrocznego działania samorządu.

Żyjemy w czasach, w których nieprzewidziane zdarzenia, takie jak awarie czy ekstremalne zjawiska pogodowe, mogą wpłynąć na codzienne funkcjonowanie. Dlatego tak ważna jest gotowość i odpowiednie zabezpieczenie kluczowych usług. Mobilna stacja uzdatniania wody o wydajności 1500 litrów na godzinę to właśnie realne wsparcie w trudnych momentach.

To inwestycja w odpowiedzialność, przezorność i spokój mieszkańców. To krok w kierunku budowania nowoczesnego i dobrze przygotowanego systemu ochrony ludności i obrony cywilnej.

Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

eprasa.pl 3ad43e1be8

Czy Kardio Med Silesia zmaga się z problemami finansowymi? Prezydent mówi o możliwych zatorach, spółka zaprzecza

Migotanie informacji...

Adam Konka – pierwszy i wieloletni prezes Kardio Med Silesia w Zabrzu, a więc wspólnego przedsięwzięcia gminy, Fundacji Śląskiego Centrum Chorób Serca oraz Fundacji Rozwoju Kardiochirurgii sprzed ponad dekady, stwierdził publicznie, że spółka popadła w poważne problemy finansowe, w tym ma opóźnienia w płatnościach wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jako jedną z przyczyn wskazuje błędy menadżerskie i zatrudnianie osób z klucza politycznego, a postuluje podjęcie merytorycznej dyskusji na ten temat podczas kolejnej sesji Rady Miasta. Na razie prezydent Kamil Żbikowski ogólnie tylko przyznał, iż firma sygnalizowała mu możliwość przejściowych perturbacji finansowych, ale liczy na profesjonalizm zarządu i wyjście z impasu. Podkreślił przy tym, iż gminy nie stać obecnie na dofinansowanie tego podmiotu. Niestety problem i tak może dotknąć miasto, gdyż pewne zobowiązania spółki są zabezpieczone poręczeniem samorządu, jako mniejszościowego udziałowca tego przedsięwzięcia naukowego.

FACEBOOK RYNEK ZDROWIA

Zrozumiałe jest więc, iż sami radni przyznali, że byłoby zasadnym, by zaprosić obecnego prezesa spółki na swe posiedzenia i poprosić go o przedstawienie sytuacji. Co zaskakujące, radny Marian Rau (Koalicja Obywatelska) publicznie uczynił naszej redakcji zarzut, jakobyśmy na łamach „tygodnika lokalnego" oparli się wyłącznie na informacjach Konki i nie zweryfikowali ich. Jego zdaniem prawda jest też inna od narracji budowanej przez byłego prezesa. Tymczasem fakty są takie: w gazecie nie ukazała się wcześniej żadna publikacja na ten temat, zaś w mediach społecznościowych udostępniliśmy nie żaden artykuł prasowy, lecz zacytowaliśmy wpis Konki wskazując, że w przestrzeni publicznej pojawiły się niepokojące głosy byłego szefa spółki. Wyraźnie przy tym zaznaczyliśmy, iż to tylko jeden głos w dyskusji i temat będziemy dziennikarsko weryfikować.

Były prezes alarmuje

Przypomnijmy, iż Śląski Park Technologii Medycznych Kardio-Med Silesia to nowoczesny ośrodek naukowo-badawczy, łączący działalność medyczną z zaawansowanymi badaniami nad nowymi ideami w medycynie i biotechnologii. Centrum badawcze ośrodka realizuje badania przedkliniczne oraz kliniczne, głównie w dziedzinie kardiologii, kardiometabolizmie oraz medycynie spersonalizowanej. Przy placówce funkcjonuje także zespół poradni, które oferują konsultacje specjalistyczne w zakresie kardiologii, interny, genetyki, pediatrii. Z kolei w trakcie pandemii był to jeden z wiodących ośrodków w Polsce w temacie diagnozowania wirusa i wykonywania testów przesiewowych. Od samego początku powołania spółki za jej rozwój i zbudowanie liczącej się na rynku medycznym placówki odpowiadał prezes Adam Konka. Został odwołany ze stanowiska po objęciu rządów w mieście prezydent Rupniewskiej i to mimo tego, że uchodzi w środowisku za człowieka sympatyzującego z Koalicją Obywatelską.

O co teraz chodzi i co się wydarzyło? Zaczęło się przed tygodniem od wpisu Adama Konki w mediach społecznościowych: *„W Kardio Med Silesia niestety mamy do czynienia w całkowitą porażką władz Miasta Zabrze, które przejęły zarzadzanie Zabrzem po wyborach samorządowych w 2024 r. KMS jest obecnie traktowany jak „dojna krowa", dalej od czerwca 2025 r. jest w nim zatrudniony były wiceprezydent Zabrza Przemysław Juroszek, który trafił tam (zaraz po odwołaniu ze stanowiska wiceprezydenta Zabrza) za sprawą poparcia jego kandydatury na stanowisko dyrektora ds. sprzedaży przez odwołaną prezydent Zabrza Agnieszkę Rupniewską. Pan Juroszek oczywiście nie ma żadnych kompetencji i żadnych doświadczeń w tematach tak innowacyjnych zadań, jakie KMS może i powinien realizować z obszaru MedTech i BioTech. Do tego sytuacja KMS jest katastrofalna. KMS nie płaci już ZUS za pracowników… Za chwilę KMS niestety upadnie. Osobiście dramatycznie mi się na to patrzy. Z takim oddaniem i determinacją tworzyłem to miejsce przez ponad 12 lat z prof. Marianem Zembalą, z prezydent Małgorzatą Mańką-Szulik, z wiceprezydentem Krzysztofem Lewandowskim i wieloma innymi życzliwymi osobami/profesorami, którzy widzieli sens dla rozwoju w Zabrzu, na Śląsku, w kraju tak innowacyjnego ośrodka badawczo-wdrożeniowego dla rozwoju najnowszej medycyny. Dzisiaj Śląski Park Technologii Medycznych Kardio-Med Silesia to już niestety bardzo smutna historia, jak przez karygodne błędy w zarządzaniu można zniszczyć takie miejsce"* – ocenił bardzo ostro były szef placówki.

Prezydent: spodziewane zatory finansowe

Siłą rzeczy pytania o stan spółki z udziałem miasta wybrzmiały także podczas poniedziałkowej (9 lutego) sesji Rady Miasta. Dociekał w tej sprawie wspomniany radny Rau, który podkreślał, że według jego wiedzy sytuacja nie wygląda tak, jak maluje ją Konka.

Jak zareagował prezydent Kamil Żbikowski i co na ten temat powiedział? Przypomnijmy, że po objęciu rządów w mieście pozostawił on prezesa powołanego jeszcze za czasów Agnieszki Rupniewskiej. – *Razem z wiceprezydent Ewą Weber bardzo mocno zajmowaliśmy się w poprzednim kwartale tą sprawą i proponowaliśmy pewne rozwiązania. Przy okazji dowiedzieliśmy się od prezesa spółki, że spodziewane są pewne zatory w płynności finansowej, mniej więcej w marcu i kwietniu. Ale zapewniono nas, iż firma nie będzie wymagała dokapitalizownia, ani nie będzie uruchamiać poręczeń, które miasto udzieliło tej spółce. Dlatego liczymy na to, że zarząd wywiąże się z tych deklaracji. Miasto nie może bowiem pozwolić sobie na wydatkowanie pieniędzy gminnych na funkcjonowanie Kardio Medu Silesia. A różnice zdań w tym temacie niech panowie prezesi wyjaśnią najlepiej między sobą* – oświadczył prezydent Zabrza.

Sprostowanie zamiast wyjaśnień

Przez dwa posesyjne dni nasz dziennikarz usiłował nawiązać kontakt z prezesem Kardio Med Silesia – Szymonem Nowarą, by zapytać go o publicznie poruszone kwestie oraz umożliwić pełne zaprezentowanie swojego stanowiska. Za każdym razem w jego sekretariacie informowano nas, iż prezes jest nieobecny. Bez odzewu po jego stronie pozostały też nasze propozycje, by skontaktował się z nami w wygodnym dla siebie czasie. Za to nieoczekiwanie wczoraj (11 lutego), przesłał nam e-mailem… sprostowanie do nieistniejącego artykułu prasowego (sam nawet nie wskazał jego tytułu oraz miejsca publikacji) i zagroził nam procesem sądowym.

Niezależnie od procedowania wniosku o charakterze prawnym, poniżej przedstawiamy pełne stanowisko prezesa spółki zawarte w przesłanym nam wniosku. **Swoją drogą pierwszy raz spotykamy się z sytuacją, w której zamiast podjąć rozmowę z dziennikarzem o to zabiegającym, prezes spółki z udziałem gminy straszy go sądem i wysyła sprostowania do artykułu, który się nie ukazał!** Natomiast należy podkreślić, iż do oświadczenia dołączył urzędowe potwierdzenie z ZUS, że Kardio Med na dzień 5 lutego nie zalegał z należnościami z tego tytułu. Na podstawie dokumentu nie sposób jednak stwierdzić czy spółka wcześniej np. nie wnioskowała o przesunięcia czasowe płatności i czy ów brak zaległości nie wynika z wypracowania jakiegoś oficjalnego porozumienia z ZUS-em w tej sprawie. Sam urząd nigdy natomiast nie udziela prasie wyjaśnień dotyczących sytuacji swoich płatników i ich ewentualnych perturbacji. Jak nam wielokrotnie wyjaśniała rzecznik prasowa tej instytucji Beata Kopczyńska, są to dane prawem chronione i ZUS nie może ich ujawniać. **(pej)**

Poniżej pełna treść oświadczenia prezesa Kardio Med Silesia – Szymona Nowary:

„Śląski Park Technologii Medycznych Kardio-Med Silesia sp. z o.o. z siedzibą w Zabrzu jest zarządzany w sposób prawidłowy, nikt nie wykorzystuje go w złych celach. Przede wszystkim służy badaniom, innowacyjnym projektom, czyli temu do czego został stworzony. Pan Adam Konka, jako osoba nie mająca wglądu w stan Spółki (nie jest jej wspólnikiem, nie zasiada w zarządzie Spółki, ani w radzie nadzorczej), pracująca dla konkurencyjnej spółki – ACELLMED Sp. z o. o. z siedzibą w Zabrzu – celowo działa przeciwko konkurencji (w sposób nieuczciwy), podając informacje nieprawdziwe. Informacje naruszające dobre imię i interesy Śląskiego Parku Technologii Medycznych Kardio-Med Silesia sp. z o.o. z siedzibą w Zabrzu, jak również godzące w wizerunek, i renomę tejże Spółki, jej zarządu oraz wspólników. Śląski Park Technologii Medycznych Kardio-Med Silesia sp. z o.o. z siedzibą w Zabrzu, wbrew temu co twierdzi pan Adam Konka, ma się dobrze, na bieżąco reguluje zobowiązania w tym ZUS, czego dowód okazano redakcji."

Jednocześnie wskazuję, iż Państwa i pana Adama Konki działania już naraziły nas na szkodę, z uwagi na utratę wiarygodności w oczach klientów. Nie podjęcie właściwych działań będzie dla nas wiązało się z koniecznością wystosowania wobec Państwa dalszych kroków. Jeżeli nie opublikują Państwo wyżej zapisanego sprostowania będziemy zmuszeni wystąpić na drogę postępowania sądowego, co będzie się wiązało dla Państwa z dodatkowymi, a z pewnością zbędnymi kosztami.

eprasa.pl 3ad43e1be8

Do góry nogami

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Nie mniejsze zaniepokojenie panuje wśród mieszkańców Rokitnicy, bo zrealizowanie tych zamiarów może fundamentalnie zmienić najbliższe otoczenie dużego osiedla mieszkaniowego. W zeszły czwartek na ten temat rozmawiano właśnie na zebraniu rady dzielnicy Rokitnica, a wczoraj (11 lutego) na specjalnym spotkaniu w Grzybowicach, z osobistym udziałem prezydenta Kamila Żbikowskiego, który też zauważył narastający problem. Niepokój społeczny rośnie także na drugim końcu miasta – w Pawłowie. Siłą rzeczy temat mocno wybrzmiał podczas poniedziałkowej sesji Rady Miasta w Zabrzu.

Same konsultacje trwają w mieście już od blisko miesiąca i wynikają z faktu, iż mocą przepisów krajowych do lipca tego roku gminy muszą uchwalić tzw. ogólne plany zagospodarowania przestrzennego. Zwłaszcza tam, gdzie dotąd nie uchwalono innych szczegółowych rozwiązań. Narzucono przy tym odgórnie pewne proporcje powierzchni pod zieleń, budownictwo czy biznes. By przyspieszyć prace, miasto Zabrze jeszcze pod rządami prezydent Rupniewskiej zleciło przygotowanie projektu planu ogólnego firmie zewnętrznej za 670 tys. zł. I to właśnie z ich owocem pracy się teraz mierzymy jako mieszkańcy.

PAWEŁ FRANZKE

Szok w Grzybowicach

„Na zebraniu Rady Dzielnicy Grzybowice (2 lutego) pojawiło się liczne grono mieszkańców zaniepokojonych zapisami Projektu Planu Ogólnego Miasta Zabrze dotyczącymi naszej dzielnicy. Główne kontrowersje dotyczą braku spójności między projektem planu ogólnego a obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla Grzybowic. W obowiązującym planie miejscowym tereny pól pomiędzy Rokitnicą a Grzybowicami mają przeznaczenie MNp – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. W projekcie Planu Ogólnego zmieniono jednak przeznaczenie tego obszaru na strefę SU – strefa usługowa (zabudowa do 30 metrów wysokości: profil podstawowy – teren usług, komunikacji, zieleni urządzonej, ogrodów działkowych, infrastruktury technicznej. Ale profil dodatkowy to teren składów i magazynów, elektrowni słonecznej, zieleni naturalnej, lasu i wód. Rada Dzielnicy monitoruje tę sytuację i jest w trakcie przygotowywania pisma do Urzędu Miejskiego w Zabrzu w sprawie kwestionowanych zapisów projektu planu ogólnego” – czytamy na głównym profilu społecznościowym Grzybowic, prowadzonym przez szefa rady dzielnicy Adama Tomanka.

Kilka dni temu Grzybowiczanie odkryli z przerażeniem, że to nie jedyne ich zmartwienie, bo jeszcze gorzej zapowiada się sytuacja z drugiej strony, czyli nieopodal granicy miasta – w stronę Czekanowa, w gminie Zbrosławice *„Tuż przy naszej granicy – w sąsiedztwie Geoparku – wyznaczono strefę „Terenów produkcji przemysłowej lub składów i magazynów”. Oznacza to przemysł i hale tuż za naszymi terenami rekreacyjnymi”* – alarmowali mieszkańcy Grzybowic zwołując się na środowe spotkanie.

– Dziś osoby, które kupiły – często za niemałe pieniądze – działki przy ul. Traktorzystów, są w trakcie budowy domów lub już w nich mieszkają, dowiadują się, że zaledwie około 80 metrów od ich okien mogą powstać hale usługowo-przemysłowe o wysokości nawet do 30 metrów. A przecież mieszkańcy chcą mieszkać w Rokitnicy i na Grzybowicach – w dzielnicach o charakterze mieszkaniowym, zielonym i spokojnym. Tymczasem miasto planuje przeznaczyć jedne z najbardziej wartościowych gruntów w tej części Zabrza pod dalszą ekspansję strefy ekonomicznej, tworząc w praktyce ciąg hal, który ma przeciąć miasto na północ i południe, odcinając dzielnice mieszkaniowe od siebie. A to przecież też tereny wyjątkowe również pod względem przyrodniczym – stanowią ważny obszar zielony, będący miejscem bytowania dzikich zwierząt i naturalnym buforem pomiędzy zabudową, a przemysłem. Ich zabudowa halami oznacza nieodwracalną utratę tego charakteru – podkreśla jedna z naszych Czytelniczek, Magdalena Jeziorska, która jako pierwsza zwróciła się do naszej redakcji o pomoc i nagłośnienie tematu.

Rokitnica też się dziwi

Nic dziwnego, że temat nowego planu ogólnego zagospodarowania miasta zdominował również ubiegłoczwartkowe (5 lutego) spotkanie konsultacyjne w dzielnicy Rokitnica, choć jego właściwym tematem była inwestycja *Rokitnica – Leśna Polana II*. Mimo, że chodziło więc o ewentualne uwagi i zapytania do urzędowych przygotowań do budowy osiedla w zupełnie innej części dzielnicy (między ulicami Żniwiarzy i Goduli), i tak wszystkich zgromadzonych interesowała w zasadzie tylko sprawa planów miasta na styku Rokitnicy i Grzybowic, a więc okolic ulicy Traktorzystów. Dlatego też na to spotkanie pofatygował się osobiście wiceprezydent Leszek Kula, a ponadto przybyli nań także niedawni pretendenci do stanowiska prezydenta miasta (Rafał Kobos i Barbara Chamiga) oraz radny Janusz Bieniek, przy czym dwoje ostatnich wypowiadało się też wprost jako mieszkańcy Grzybowic.

Wbrew oczekiwaniom i nieco nerwowemu początkowi dyskusji, szybko okazało się, że ustawieni formalnie po dwóch stronach barykady dyskutanci mają… bardzo podobne zdanie w sprawie. W każdym razie wiceprezydent Kula nie przedstawił się bynajmniej jako obrońca przedstawionych propozycji, a wręcz podzielał zdziwienie mieszkańców, co do przedstawionego przez urząd planu. Od razu poczynił zastrzeżenie, że w czasach, gdy ratuszowi przewodziła prezydent Agnieszka Rupniewska, zapadła decyzja, aby planem zajęła się zewnętrzna firma. I to, co teraz prezentowane jest mieszkańcom, to jej dzieło.

– Gdy trafiłem do urzędu na stanowisko wiceprezydenta, dokument już był gotowy i musieliśmy nadać mu dalszy bieg, bo obowiązywał nas, obwarowany umową z ową firmą, harmonogram. Jeśli byśmy tego nie zrobili, to gmina byłaby narażona na konsekwencje finansowe, czyli zapłatę odsetek – tłumaczył wiceprezydent. *– Ale myślę, że jednak nic nie jest straconego, bo takie spotkania, jak to dzisiejsze, dają nam możliwość uzyskania zwrotnej informacji, co państwa zdaniem należy zmienić w tym dokumencie. Po zakończeniu konsultacji przekażemy bowiem firmie dokument do poprawienia. I gdy zostaną dokonane korekty, to znów się spotkamy na konsultacje i pokażemy, co i jak zostało zmienione.*

Sam – gdy już wszyscy stanęli nad mapkami i zaczęli sobie wzajemnie pokazywać, gdzie powinny powstać domy, a gdzie nie powinno być przemysłowych hal – co jakiś czas pozwalał sobie na luźne, nawet kąśliwe uwagi, które jednak sugerowały, jak trudne zadanie stoi przed gminą. Bo trudno pogodzić interes ogólnospołeczny (nowe inwestycje przemysłowe to nowe wpływy z podatków, a więc pieniądze na gminne dotacje, remonty, budowy) z dobrostanem konkretnych mieszkańców. Za przykład podał znaną historię inwestycji na hałdzie z Biskupicach, zablokowaną przez okolicznych mieszkańców… Końcówkę zebrania zdominowały techniczne uwagi, w jaki sposób i na jakich formularzach mieszkańcy mogą formalnie wyrazić swój sprzeciw wobec przedstawionych propozycji.

Kluczowe pytanie bez odpowiedzi

O wspomniane kwestie pytali także radni podczas poniedziałkowej sesji Rady Miasta. Prezydent Żbikowski zapewniał, że to tylko wstępna koncepcja do dalszych konsultacji społecznych i niejako spadek po poprzedniej, odwołanej w referendum władzy. Tłumaczył też, iż gmina ma w pewien sposób ręce związane wymogami prawa krajowego, które twardo egzekwuje odpowiedni podział procentowy przeznaczenia terenu w mieście. Najbardziej kluczowe pytanie w tym zagadnieniu postawił wspomniany radny z Grzybowic, wspomniany już wyżej Janusz Bieniek (Skuteczni dla Zabrza): *– Dlaczego plany miejscowe, już od lat obowiązujące, nie mają swojego odzwierciedlenia w tym planie ogólnym? A przypomnę, że jako miasto wydaliśmy na te plany szczegółowe w poprzednich latach dość sporo pieniędzy* – mówił Bieniek nawiązując wprost do sprawy z okolic ul. Traktorzystów. *– Naprawdę wśród mieszkańców zaczyna się robić gorąco. Czy to zmierza do tego, żeby północne dzielnice miasta były odcięte od reszty szerokim pasem przemysłowym!? Przecież jak tam ponownie zaczną być zatrudniani zagraniczni pracownicy, jak obecnie w strefie, to utworzymy sobie na własne życzenie swoiste getto w Rokitnicy i na Helence* – nie przebierał w słowach radny. Jego zdaniem popełniono kardynalny błąd, że stworzono projekt planu ogólnego bez uwzględnienia istniejących już planów miejscowych i szczegółowych.

– Projektanci zrobili ten projekt w ten sposób, aby pokazać jego potencjalne możliwości. Dlatego widząc protesty, będziemy te plany korygować. Natomiast nic nie zagraża temu, aby zaplanowana w tym miejscu tzw. mieszkaniówka tam faktycznie została zrealizowana. Natomiast do powstania hal jest potrzebny inwestor, znalezienie którego może potrwać i 20 lat, a nawet więcej. Chciałbym uspokoić, że wpłynięcie uwag mieszkańców może spowodować ponowną analizę i korektę planów przez projektantów – wyjaśniał na sesji wiceprezydent Kula. Niestety, nie padła wprost odpowiedź na postawione pytanie, dlaczego plan ogólny nie uwzględnił wcześniejszych i obowiązujących planów szczegółowych.

Z kolei prezydent Żbikowski wskazywał, iż już w przeszłości tworząc strefę ekonomiczną założono, że cały pas terenu od Grzybowic, przez Rokitnicę po os. Młodego Górnika będzie rozwijał działalność biznesową i generował wpływ podatków do miejskiej kasy. Potem próbowano wydzielać niektóre fragmenty pod przeznaczenie rekreacyjne np. pole golfowe, ale finalnie nigdy nic z takich projektów nie wyszło. Dlatego uważa on, iż trzeba po prostu racjonalnie i bez emocji podchodzić do tematu, uwzględniając zarówno czynnik społeczny i ludzki, jak i dbając o potencjał gospodarczy miasta. Dlatego w jego ocenie świetnym obszarem pod działalność gospodarczą są tereny naprzeciwko obecnej strefy, pod drugiej stronie ul. Ofiar Katynia, bo wątpliwe jest, by ktoś chciał się budować i mieszkać mając okna na hale przemysłowe i żyć w tak bliskim ich sąsiedztwie. **(pej, w)**

eprasa.pl 3ad43e1be8

eprasa.pl 3ad43e1be8

Kontenery na odzież pozostają w Zabrzu, ale mają służyć wyłącznie odzyskiwaniu ubrań do dalszego użytku

Tylko nie na odpady!

Władze miasta potwierdziły podczas poniedziałkowej (9 lutego) sesji Rady Miasta, iż doszło do porozumienia z firmą Wtórpol, która – korzystając z kontenerów rozstawionych dotąd na zlecenie PCK – będzie obsługiwać zbiórkę i wywóz używanych ubrań zdatnych do dalszego użytku. Przy czym wykluczono, by do pojemników tych można było wrzucać tekstylia zniszczone, dziurawe czy podarte! Ten bowiem problem na razie wciąż nie został systemowo rozwiązany w Zabrzu i na razie jedyną legalną opcją jest oddawanie ich do gminnego PSZOK-u lub jego mobilnych punktów. Najprostszym rozwiązaniem wydaje się być – wzorem niektórych polskich miast – postawienie kolejnych tzw. fioletowych kontenerów na „szmaty". Jednakże ich obsługa to koszt około kilku milionów złotych rocznie, a to z kolei oznaczałoby konieczność podnoszenia wysokości opłaty śmieciowej, co prezydent miasta traktuje jako ostateczność. Na razie więc, w czasach wszechobecnych podwyżek, alternatywnego i konstruktywnego rozwiązania brak, choć nad tematem mają się wkrótce pochylić radni podczas zebrania właściwej komisji.

Wtórpol już od wielu lat obsługiwał wywóz z polskich miast (w tym z Zabrza) odzieży używanej na zlecenie Polskiego Czerwonego Krzyża i dochód z tej operacji wspierał zadania humanitarne tej organizacji. Jednakże 31 lipca ubiegłego roku PCK zdecydowało o rezygnacji z akcji, bowiem po zmianie prawa krajowego i wprowadzeniu zakazu wyrzucania odpadów tekstylnych do śmieci zmieszanych, także zabrzanie zaczęli gremialnie wyrzucać starą bieliznę, skarpetki czy dziurawe spodnie do tych kontenerów. *„Zmiany doprowadziły do pogorszenia jakości odzieży zbieranej do kontenerów i znacznego wzrostu kosztów jej utylizacji. Oznacza to, że nasza organizacja w przyszłości może nie być już obecna w przestrzeni publicznej w tej formie, a co za tym idzie — odzież zbierana w ten sposób nie będzie już generować środków wspierających nasze programy pomocowe. To poważne zagrożenie dla naszej działalności – może przełożyć się zarówno na brak produktów, które trafiają do osób potrzebujących, jak i ograniczenie dostępnych funduszy na inne formy pomocy"* – czytamy m.in. w komunikacie PCK.

Obecnie na terenie Zabrza ustawiono 138 pojemników (w 104 miejscach) przeznaczonych do zbiórki używanej odzieży oraz tekstyliów domowych. Dzięki nim niepotrzebne ubrania mogą zostać zebrane i przywrócone do obiegu gospodarki. – *Do pojemników można wrzucać m.in.: ubrania w dobrym stanie, buty (złączone w pary), okrycia głowy, pluszowe zabawki, pościel, zasłony i firanki, torebki, paski i inne dodatki odzieżowe. Natomiast nie wolno wrzucać: ścinków tapicerskich, odpadów komunalnych, innych odpadów niż odzież i tekstylia. Bardzo prosimy, aby nie pozostawiać worków z odzieżą obok pojemników. Pozostawione worki mogą zostać uszkodzone albo zamoknąć, co uniemożliwi ich dalsze wykorzystanie* – podkreślał podczas sesji Rady Miasta prezydent Kamil Żbikowski.

Jak dodał, zużyte lub zniszczone tekstylia, których nie da się ponownie wykorzystać (np. stare ręczniki, pościel, koce, firany, zasłony, narzuty, szmatki czy obuwie w złym stanie), należy oddawać do punktu selektywnej zbiórki przy ul. Cmentarnej 19f lub jednego z ośmiu mobilnych punktów tego „pszoku". *„Już widzę te „zdatne do noszenia". W rzeczywistości wyląduje tam wszystko, jak leci. Dokładnie tak samo, jak w pojemnikach PCK. Teoria piękna, praktyka… standardowa"* – najnowsze wytyczne i ustalenia skomentowała pod informacją gminy Katarzyna Iwańska, szefowa Resetu. I sporo w tym racji…

Przypomnijmy, iż w zabrzańskim samorządzie już od 2024 roku dyskutowano nad tym, jak zorganizować na nowo zbiórkę odzieży zużytej. Podczas debaty komisji gospodarki komunalnej niejako na starcie wykluczono włączenie usługi wywozy tekstyliów do kontraktu na wywozu śmieci spod zabrzańskich domostw z uwagi na to, że w wielu zabudowanych i sfinansowanych przez wspólnoty mieszkaniowe zatokach śmietnikowych nie ma już po prostu miejsca na kolejny kontener na ten cel. A rozbieranie i przebudowywanie tych przestrzeni to wyzwanie nie tylko skomplikowane, ale i kosztowne, za które musieliby zapłacić mieszkańcy. Innego rozwiązania jednak nie zaproponowano i cała dyskusja skończyła się na luźnej zapowiedzi, iż gmina będzie pracować nad nowymi pomysłami i być może będzie organizowała coś w rodzaju objazdowego zbierania ciuchów w workach wystawianych przed budynki w wyznaczonym terminie. Wyrażono przy tym przekonanie, iż być może swoistym antidotum na ów problem będą właśnie kontenery na odzież używaną. Niestety, nikt w urzędzie miejskim nie pomyślał wówczas o szerokiej akcji informacyjnej, by wyjaśnić czym różnią się tekstylia używane od zużytych i promującej oddawanie odpadów do mobilnych pszoków. Ciąg dalszy jednak na pewno nastąpi… **(pej)**

OGŁOSZENIE

Budowa i przebudowa dróg lokalnych w Biskupicach z podziałem na części. Część 5: Przebudowa ulicy Chrobrego w Zabrzu – Biskupicach

Nazwa funduszu:
Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg

Nazwa zadania:
Budowa i przebudowa dróg lokalnych w Biskupicach z podziałem na części.
Część 5: Przebudowa ulicy Chrobrego w Zabrzu – Biskupicach.

W dniu 16 grudnia 2025r. podpisano umowę o dofinansowanie na realizacje zadania pn. „Budowa i przebudowa dróg lokalnych w Biskupicach z podziałem na części. Część 5: Przebudowa ulicy Chrobrego w Zabrzu Biskupicach".
Na realizację inwestycji Miasto Zabrze pozyskało dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 635 121,74 PLN.

Wykonawcą robót budowlanych jest spółka pod firmą: Przedsiębiorstwo Remontów Ulic i Mostów S.A z siedzibą w Gliwicach.

W ramach inwestycji roboty budowlane obejmują:
– budowę jezdni z betonu asfaltowego na długości ok. 342,0 m, o przekroju 1x2 i stałej szerokości 6,0 m;
– budowę pasa postojowego prawostronnego od km 0+240,00 do km 0+335,00;
– przebudowę chodników;
– przebudowę istniejącej kanalizacji deszczowej;
– budowę kanalizacji kablowej (kanału technologicznego);
– budowę nowego oświetlenia ulicznego typu LED;
– przebudowę zjazdów do posesji;
– korektę lokalizacji przejścia dla pieszych usytuowanego w rejonie skrzyżowania z ul. Kossaka poprzez jego odsunięcie od wlotu skrzyżowania;
– wyznaczenie urządzeń alternatywnych - sugerowanych przejść dla pieszych;
– usunięcie drzew i wykonanie nasadzeń rekompensujących wraz z ich pielęgnacją przez cały okres obowiązywania gwarancji;
– wykonanie i wprowadzenie docelowej organizacji ruchu.

eprasa.pl 3ad43e1be8

Czy zadłużone miasto stać na utrzymanie obiektu, z którego mało kto korzysta? A może lepiej wyremontować Kąpielisko Leśne?

Awantura o basen

Afera kręcona z niczego – tak można najkrócej podsumować dyskusję, którą uraczono mieszkańców Zabrza podczas poniedziałkowej (9 lutego) sesji Rady Miasta w Zabrzu. Poszło o wyimaginowane plany prezydenta Kamila Żbikowskiego zlikwidowania „starego" basenu miejskiego przy Placu Krakowskim. Rzecz w tym, że władze miasta nie złożyły formalnie takiego wniosku, a prezydent bynajmniej nie forsował takiego rozwiązania. Ba, nie było nawet w porządku obrad uchwały w tej sprawie. Prezydent jedynie zwrócił uwagę, iż wskazany obiekt generuje około 3,5 mln zł rocznie strat, przy czym korzysta z niego dosłownie garstka mieszkańców – np. w soboty jest to 25 osób. W porównaniu z nowoczesnym obiektem Aquariusa na osiedlu Kopernika, gdzie przychodzą tysiące Zabrzan, statystyki na rzecz pierwszej placówki są druzgocące. Nadto gmina musi też zatroszczyć się o inny bardzo popularny obiekt rekreacyjny, czyli zamknięte za prezydent Rupniewskiej Kąpielisko Leśne.

Niestety, udzielane wyjaśnienia posłużyły części radnym w dyskusji, by wyrażać „święte oburzenie", że prezydent chce zlikwidować unikatowy w skali regionu obiekt. Zresztą od początku funkcjonowania obecnego układu władzy w zabrzańskim samorządzie, coraz bardziej widać pewną tendencję. Otóż część radnych obozu formalnie wspierającego prezydenta Żbikowskiego, najpierw pokazowo krytykuje go przed kamerami transmitującymi obrady samorządu, po czym… głosuje za jego propozycjami uchwał. Prym w tej żonglerce politycznej wiodą radni Nowego Zabrza (stowarzyszenie Agnieszki Rupniewskiej), a czasami dołączają się do nich też przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej, Przyjaznego Zabrza czy niezrzeszeni. Generalnie niemal na każdej sesji szuka się jakiegoś tematu do okładania prezydenta. Raz była to prywatyzacja Górnika, innym razem kontakty prezydenta z Resetem, teraz zaś na tapet wzięto nieistniejący wniosek o likwidację basenu.

Wszystko zaczęło się od uchwały, która – na wniosek nadzoru prawnego wojewody śląskiego – porządkowała zamierzchłe sprawy prawne dotyczące obecnego Zabrzańskiego Kompleksu Rekreacji. Prawnicy uznali, iż dawna uchwała z 2002 roku zawierała istotne mankamenty i wezwano zabrzański samorząd do uporządkowania spraw. W związku z tym postanowiono niejako znowelizować starą uchwałę, która w nazwie zawierała słowo „likwidacja", mianowicie *„w sprawie likwidacji zakładu budżetowego – Miejski Zakład Kąpielowy z siedzibą w Zabrzu przy Placu Krakowskim 10 oraz utworzenia jednostki budżetowej – Miejski Zakład Kąpielowy z siedzibą w Zabrzu przy Placu Krakowskim 10."*

Od razu jednak wyraźnie zaznaczono, iż żadnej likwidacji nikt nie planuje i nie wprowadza i jest to tylko naprawienie błędów formalnych w starej uchwale, gdy przekształcano formułę prawną Miejskiego Zakładu Kąpielowego z zakładu budżetowego w jednostkę budżetową. Wtedy padło pytanie ze strony wiceprzewodniczącego RM Grzegorza Lubowieckiego, czy prawdą jest, iż prezydent Żbikowski w ramach planu ostrożnościowego rozważa zamknięcie basenu przy Placu Krakowskim? – *Gdyby pan mógł jednoznacznie zadeklarować, że takiego ruchu pan nie wykona albo ewentualnie potwierdzić tę informację. Bo może to po prostu plotki?* – dociekał Lubowiecki.

– *Na pewno trzeba będzie się zastanowić nad przyszłością poszczególnych lokalizacji basenów. Nie jestem w stanie niczego zadeklarować i będę się opierać na opinii fachowców ,jak najlepiej ułożyć wachlarz usług ZKR-u w przyszłości* – odpowiedział prezydent. Jego wypowiedź uzupełnił też dyrektor ZKR-u, Bartosz Kwestorowski. – *Wydatki na obiekt przy Placu Krakowskim kształtują się rocznie na poziomie 3,5 mln zł, podczas gdy przychody z korzystania części basenowej to raptem pół miliona zł. Co roku miasto musi więc dołożyć 3 mln zł. A obiekt nie zaspokaja tak dużej ilości odbiorców, jak ten przy Korfantego. Choć koszty utrzymania są bardzo podobne* – wyjaśnił.

Jak ocenił Żbikowski, statystyki są druzgocące. O ile bowiem basen na os. Kopernik jest maksymalnie obłożony i wykorzystany, to piękny obiekt zabytkowy stoi niemal pusty. – *Będziemy musieli wspólnie się zastanowić w przyszłości czy stać nas na to, by dopłacać do tego jednego budynku trzy miliony złotych rocznie czy jednak za te pieniądze np. nie rozszerzyć oferty na Koperniku czy w ramach Kąpieliska Leśnego* – wyjaśnił prezydent.

Niestety, część radnych zaczęła podbijać temat, w efekcie czego emocje zaczęły gwałtownie rosnąć pod obu stronach. Radni argumentowali, że mało który obiekt sportowy czy kulturalny jest dochodowy, inni wskazywali trafnie, że ci sami radni wspierający niedawno likwidację Zespołu Szkół nr 17, dającą pół miliona złotych oszczędności, teraz walczą o utrzymanie pustego obiektu generującego 3 miliony złotych strat. W pewnym momencie prezydent ocenił, iż skoro radni chcą jednak utrzymywać ten basen, to powinni wrócić do jego propozycji... obcięcia sobie diet, co zostało odebrane jako zastraszanie radnych. Potem już było tylko gorzej, zaś prezydent Żbikowski podkreślał, że osobiście też nie jest za zamykaniem obiektu i nie zgłasza w tej chwili takiego wniosku, tylko wskazuje na merytoryczne i finansowe uwarunkowania jego funkcjonowania. Padły też na sali propozycje, by zamiast rozważać zamknięcie, opracować plan ratunkowy i promocyjny dla tego pięknego obiektu. **(pej)**

OGŁOSZENIE

eprasa.pl 3ad43e1be8

Wystawa o tym, jak wielkie życiowe kłopoty wyzwalają pasję tworzenia

Sztuka leczy

Monika Spyra od najmłodszych lat miała artystyczną duszę. Często rysowała, ale do szuflady. Pasję tworzenia, odkryła ponownie w dojrzałym wieku, gdy poważnie... zachorowała. Tak naprawdę, to twórczość plastyczna stała się dla niej remedium na wielorakie i złożone kłopoty zdrowotne, które zniweczyły jej zawodową karierę i życiowe plany.

– Urodziłam się w Siemianowicach Śląskich. Jestem żoną, mamą dwóch córek oraz babcią. Już jako dziecko lubiłam rysować i tworzyć coś z niczego. Pochodzę z trudnej rodziny i szkoła plastyczna nie wchodziła w grę. Dopiero po urodzeniu drugiej córki, kiedy spadła na mnie choroba i dużo czasu spędzałam w domu lub w szpitalu, a siły fizyczne i psychiczne podupadły, to rodzina i dobrzy znajomi przypomnieli mi o mojej pasji. Odwiedziła nas Szlachetna Paczka, pani zapytała jakie jest moje marzenie i po chwili odpowiedziałam, że chciałabym malować. Marzenie się spełniło i w 2017 roku dostałam wszystko co mogłoby być potrzebne do tworzenia prac malarskich – napisała o sobie we wstępie do jednej z wystaw.

SZYB MACIEJ

Należy do siemianowickiej grupy artystycznej Laura. Tworzy dzieła rękodzielnicze, maluje, rzeźbi, zajmuje się florystyką. Jej prace wystawiane są na ekspozycjach, oceniane w konkursach, szybko trafiają do nowych domów za pośrednictwem aukcji, prezentowały się również w tomiku wierszy Jarosława Englera, w polskim serialu *Klangor*, licznych akcjach charytatywnych oraz artystycznych wydarzeniach zagranicą. Niedawno Spyra spełniła swe koleje marzenie i za namową córki uruchomiła w swym rodzinnym mieście mały salonik, pracownię Świat Rękodzieła, gdzie może być między ludźmi, tworzyć, ale i wspierać innych artystów, zaczynających swoją przygodę np. z malarstwem i rękodziełem. Teraz zaś jej dzieła podziwiać można w Zabrzu w Szybie Maciej przy ul. Srebrnej 6 na wystawie *Moja twórczość. Moja droga.*

Dlaczego taki tytuł? *Życie z pasją jest cudowne, można choć na chwilę przenieść się w świąt bez bólu i smutku, moja twórczość to moja art-terapia, która wiele razy ratowała moje życie. Mam nadzieję że po mimo moich zdrowotnych zawirowań jeszcze długo będzie trwała moja przygoda ze sztuką i będę mogła kolorować świat i wywoływać uśmiechy na twarzach ludzi, chwilo trwaj. Moje emocje wyrażam uniwersalnym językiem plastyki – plam, kompozycji, kształtów, struktur i faktur. Używam pędzli, szpachli, farb, past i naturalnych barwników – kawy, herbaty, ziół, prowadzę rozmowę z otaczającym światem, dzieląc się smutkiem i radością. Dziękuje wszystkim, którzy sprawili, że moje życie ma nadal* sens – tłumaczy autorka. **(jak)**

PROMOCJA

Mieszkańcy i goście naszego miasta będą mogli skorzystać w nadchodzącym tygodniu z wyjątkowo bogatej oferty kulturalnej i rozrywkowej

Ferie w Zabrzu

poniedziałek – niedziela (16-22 lutego)
Grafika dzieci i młodzieży z Klubu Pastel Zabrzańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Miejski Ośrodek Kultury, ul. 3 Maja 91a

poniedziałek – piątek (16 lutego – 20 lutego)
7:30-16:00 Roztańczone ferie w mieście – Mistrzowska Akademia Taneczna, ul. Wolności 350a
9:30 MOKostrada do gwiazd, *DoMOKrążcy nie z tej ziemi,* Warsztaty Musicalowe, Miejski Ośrodek Kultury Guido, ul. 3 Maja 91a
14:00-15:30 Warsztaty dla dzieci Centrum Rozwoju Rodziny, ul. Park Hutniczy 8
9:00-11:00 Ferie z Plastykiem, Liceum Sztuk Plastycznych w Zespole Szkół nr 18, ul. K. Sitki 55, sala nr 6 (16-19 lutego)
DODATKOWO:

16 lutego (poniedziałek):
9:30-14:30 MOKostrada do gwiazd: DOK&ART – Warsztaty artystyczne, Dzielnicowy Ośrodek Kultury w Kończycach, ul. Dorotki 3
16:30-18:30 *DOK-lejanki*– Zajęcia plastyczne, Dzielnicowy Dom Kultury Kończyce, ul. Dorotki 3, grupa I
17:30 Ferie z MOSIR 2026 – zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych AKIDO – Stowarzyszenie IRIMI, MOSIR, ul. Matejki 6

17 lutego (wtorek):
11:00 *Poznaj Bajkę, Poczytajkę i Posłuchajkę* – różne formy przekazu bajki i opowieści, Miejska Biblioteka Publiczna, Filia nr 19, ul. Jana III Sobieskiego 31
12:00 Szydełkowe czary mary – nauka podstaw szydełkowania oraz tworzenie amigurimi, Miejska Biblioteka Publiczna, Filia nr 9, ul. Ignacego J. Paderewskiego 35
12:00-15:00 Rytuały saunowe, strefa SPA, Aquarius, Plac Krakowski 10
15:00 Kreatywne warsztaty plastyczne – tworzenie pocztówek i dekoracji techniką decoupage. Zajęcia dla dzieci powyżej 10 lat, Miejska Biblioteka Publiczna, Filia nr 18, ul. Młodego Górnika 2c
17:30 Zimowa Akademia Szachowa, Dzielnicowy Ośrodek Kultury w Grzybowicach, ul. księdza Jerzego Badestinusa 60

18 lutego (środa)
16:00 Kreatywna zima! Dzielnicowy Ośrodek Kultury w Grzybowicach, ul. księdza Jerzego Badestinusa 60
11:30 Ferie z MOSIR 2026 – zajęcia ogólnorozwojowe dla młodzieży w wieku 12-15 lat, KICKBOXING – Jenel Fight Club MOSIR, ul. Matejki 6

19 lutego (czwartek):
11:00 Po-karnawałowe spotkanie artystyczno-literacko -plastyczne, Miejska Biblioteka Publiczna, Filia nr 6, ul. Krakowska 52
11:00 Dzień Dobrych słów – spotkanie przy kosmicznej książce, grach i zabawach, Miejska Biblioteka Publiczna, Filia nr 11, ul. Wolności 177
11:00 *Poznaj bajkę, Poczytajkę i Posłuchajkę* – poznajmy różne formy przekazu bajek i opowieści, Miejska Biblioteka Publiczna, Filia nr 19, ul. Jana III Sobieskiego 31
12:00 Spotkanie przy klockach, Miejska Biblioteka Publiczna, Filia nr 9, ul. Ignacego J. Paderewskiego 35
12:00-15:00 Rytuały saunowe, strefa SPA, Aquarius, Plac Krakowski 10
17:30 Zimowa Akademia Szachowa, Dzielnicowy Ośrodek Kultury w Grzybowicach, ul. Księdza Jerzego Badestinusa 60
18:30 Ferie z MOSIR 2026 – treningi dla osób od 13 roku życia, SHINKENDO – Kaze Ki Ken MOSIR, ul. Matejki 6, zapisy pod nr tel. 601 350 280

20 lutego (piątek):
17:30 Zimowa Akademia Szachowa, Dzielnicowy Ośrodek Kultury w Grzybowicach, ul. księdza Jerzego Badestinusa 60
17:30 Ferie z MOSIR 2026 – elementy boksu dla dzieci i młodzieży w wieku 7-15 lat, Boks Herosi Sport, MOSIR, ul. Matejki 6
19:00 NOCOWANKI u Kasi i Anki, Dzielnicowy Ośrodek Kultury w Pałowie, ul. generała Władysława Sikorskiego 11 (ograniczona ilość miejsc).

21 lutego (sobota):
10:00-12:00 Nauka pierwszej pomocy, Dzielnicowy Ośrodek Kultury w Kończycach, ul. Dorotki 3
11:00 Akademia młodych – Warsztaty tworzenia mydełek, Społeczny Dom Kultury w Rokitnicy, ul. Wajzera 21

eprasa.pl 3ad43e1be8

Zabrzańska biblioteka wydała książkę o wyjątkowej enklawie barwnych Górnoślązaków na ulicy Tytoniowej w Strasburgu

Kevin nie był sam

Książka *Tabakweg* Kevina Pyrka przywodzi na myśl powieść *Cholonek, czyli dobry Pan Bóg z gliny* Janoscha (Horsta Eckerta). Też mamy obraz specyficznej, społecznej enklawy Górnoślązaków, grupy ludzi mieszkającej na pograniczu, na jednej ulicy. I autorem też jest człowiek z jej wnętrza, wychowany niemal dosłownie na chodniku. Mamy równie barwne, żywe, autentyczne, oryginalne postaci, nielukrowany obraz Górnego Śląska. Tyle że zabrzańska ulica Piekarska w *Cholonku* to głównie lata międzywojenne, a akcja na Rue de Tabak w Strasburgu to praktycznie współczesność. *Tabakweg* zresztą nie zostałby napisany gdyby nie wspomniany *Cholonek*!

– Swego czasu współpracowałem z Teatrem Korez w Katowicach, który wystawiał i wciąż wystawia sztukę według „Cholonka” – wspomina Pyrek. *– I dyrektor Mirosław Neinert, wiedząc że pochodzę z pogranicza Niemiec i Francji, ale jestem jednak poniekąd Hanysem i mam na Zachodzie wielu pobratymców, poprosił mnie, bym spisał ich wspomnienia. Gdy je zbierałem dotarło do mnie, że przecież mogę opisać moje własne życie! I że nie muszę czekać na to co zrobi z moich notatek Korez, lecz samemu w formie książki ocalić od zapomnienia fenomen ulicy Tabakweg. Nie pisałem jednak o sobie, lecz o wszystkich innych najważniejszych postaciach owej enklawy. Sportretowałem fenomen całej tej społeczności, której filarem byli ludzie z Bytomia, Zabrza, Mysłowic czy Rudy Śląskiej.*

Akcja toczy się głównie we Francji, w Strasburgu, ale bohaterowie książki trafili w pierwszej kolejności do Niemiec. To był naturalny kierunek dla Górnoślązaków, wyjeżdżali do *reichu* falami. Uciekali przed komunizmem, bo chcieli żyć godniej, lepiej, dostatniej. Ale po upadku Muru Berlińskiego, gdy RFN włączyło NRD, już nie witano tam tak chętnie obcokrajowców. Tym bardziej, że ta

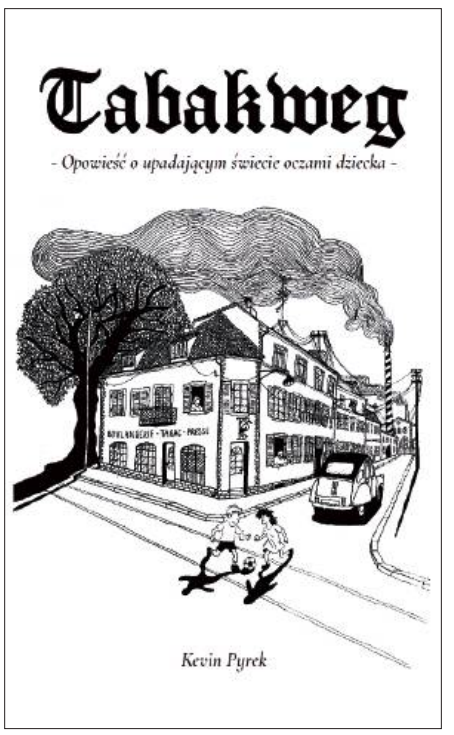

współczesna emigracja ze Śląska i w ogóle z Polski, miała innych charakter. Na emigrację często udawali się bezrobotni, wykolejeńcy, osoby bez perspektyw rodzinnych, potrzebujący po prostu restartu w życiu, ale też i tacy którym się „nie udało” albo „mieli coś za uszami”. Ci przyjezdni, którzy nie mieli statusu *aussiedlera*, nie mieli na miejscu rodziny, stałego zatrudnienia lub mieli problemy z prawem, musieli jechać dalej. Mieli do wyboru – jak np. jeden z bohaterów książki – Australię, Republikę Południowej Afryki, ale przede wszystkim Francję, do której mieli najbliżej. I tak pewien Górnoślązak z dziada pradziada, o pseudonimie *Papik*, jako jeden z pierwszych trafił do przygranicznego Strasburga i osiedlił się na Rue du Tabac (ulica Tytoniowa), zrujnowanej, biednej przestrzeni z pustymi i zapyziałymi kamienicami robotników dawnej niemieckiej fabryki papierosów. Potem dołączyli do niego koledzy, znajomi, znajomi znajomych, nawet osoby z Pomorza i Bieszczad. Językiem ulicy była jednak śląska gwara, z czasem nabierająca francuskiego akcentu.

To tam urodził się Kevin Pyrek. Ojciec był robotnikiem ze Śląska, mama pochodziła z Małopolski (o tym Kevin w książce nie pisze, ale chętnie dzieli się tymi informacjami w rozmowie z czytelnikami na spotkaniach autorskich).

– W domu był zakaz „godania”, ale na ulicy już nie. Stąd władam zarówno polszczyzną, jak i gwarą. Pierwszą szkołą dla mnie była ulica, gdzie ze względu na długie używanie smoczka, doczekałem się już za bajtla ksywy „Cycu”. Wtedy to poczułem się, że jestem pełnoprawnym członkiem społeczności Tabakweg. Tam wszyscy mieli pseudonimy i wszyscy trzymali się mocno razem, na dobre i na złe. Doskonale poznałem całą społeczność i się z nią zżyłem i utożsamiłem. Szybko dorośli zabierali mnie na wszelkiego rodzaju imprezy, często zakazane zabawy, balangi w szynku... No, czego ja się tam nie naoglądałem, czego nie nasłuchałem. Mieli do mnie zaufanie, trzymałem zawsze język za zębami i często dostawałem za to słodycze. To była naprawdę podła ulica. Bieda, alkohol, nisko opłacana praca często na czarno, szemrane interesy... Ale też i wzajemne wsparcie, przyjaźnie, silna więź emocjonalna, mecze piłki nożnej z mieszkającymi po sąsiedzku emigrantami z Azji. A niepisany król dzielnicy, o wyglądzie króla Sobieskiego i pseudonimie Kaiser (z niemieckiego: cesarz), *podsuwał mi polską literaturę, zachęcał do nauki historii i uczył czytania po francusku z rozkładów jazdy tramwajów. Skończyłem potem międzynarodową szkołę, poszedłem na studia techniczne o kierunku transportu szynowego. Czuję się w pełni Górnoślązakiem, choć mieszkam w Luksemburgu. W Zabrzu czy Rudzie Śląskiej też jestem w domu.*

Książka (jest już dostępna w bibliotekach na Śląsku) składa się z 30 rozdziałów. Pierwsze części to krótki opis historyczny regionu, a następnie miasta i ulicy Tabakweg. Potem mamy prezentację barwnych postaci, takich jak wspomniany *Keiser i Papik* czy, *Baca, Cygon, Krasnal, Głupi Paulek, Dzióbek, Pistulka, Lumpica...* Ich przygody i zdarzenia, ale też marzenia, radości, klęski i kłopoty to gotowy scenariusz na filmową tragikomedię o Ślązakach. Całość ilustrowana jest przez Kevina Pyrka. Ma 160 stron, ale to mały format, który czyta się jednym tchem. Wydana została przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Zabrzu.

– Tam jest wiele postaci z Zabrza lub związanych z tym miastem, ale dyrektor zabrzańskiej książnicy Tomasz Iwasiów chyba nie z ich powodu z zapałem przystał na jej wydrukowanie. Mam nadzieję, że po prostu spodobała mu się treść, a ponadto przyznał, że zna dobrze Strasburg, choć z zupełnie innej strony. A ja mam dziś bardzo mieszane uczucia, co do tego miasta. Jak mnie przez długi czas tam nie ma, rozczulam się i ciągnie mnie w rodzinne strony. Jak już tam jestem, to patrzę na ten zapyziały świat z pewnym rozczarowaniem i chcę jak najszybciej go opuścić. Nie ma tam już tych ludzi, którzy w jakiś sposób wpłynęli na moją tożsamość. Moje postacie są barwne, niekiedy nawet kontrowersyjne, ale nie mogę im przypisać wad, które najbardziej potępiam u człowieka: złośliwość, arogancja, obrażalstwo. Opisując w ten sposób moich bohaterów, pragnąłem podświadomie wymierzyć policzek tym, którzy mieliby ich za łotrów, udowadniając, że można się z tego pozornie ponurego środowiska wydostać, a jednocześnie być mu wdzięczny. I chciałem też tą książką po prostu ocalić od zapomnienia fenomen tej górnośląskiej enklawy. **(jak)**

eprasa.pl 3ad43e1be8

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56, 32 271-54-93

13 lutego (godz. 19) i 14 lutego (godz. 18 i 20.15) – Magdalena Kostyszyn *Ch... wa pani domu*. Komedia (z dużą dawką muzyki) o kobietach, które z humorem i z dystansem podchodzą do perfekcjonizmu we własnym domu. Mogą pozwolić sobie na luz bycia sobą. Jest to też opowieść o prawdziwych kryzysach, z którymi każda niewiasta się zmaga; **14 lutego (godz. 19), 15 lutego (godz. 18) i 19-20 lutego (godz. 19)** – Jordi Sanchez i Pep Anton Gomez *Pół na pół*. Przychodzi brat do brata, czyli rodzinna tragifarsa z chorą matką w tle. Jest śmiesznie i strasznie, bo emocje są silne, a stawka najwyższa. To historia o nas, o naszych relacjach z najbliższymi, o tym co jest ważne i gdzie jest granica przyzwoitości, o ile w ogóle jest. Do czego jesteśmy zdolni kiedy nasza mała stabilizacja jest zagrożona? A co z marzeniami?; **15 lutego (godz. 18)** – Coctail Bar: koncert Makedy Rosy (wokalistka z USA) i Bartosza Kalickiego (gitarzysta); **21-22 lutego (godz. 18)** – Grzegorz Reszka *Przedział* (komedia). Akcja rozgrywa się podczas podróży pociągiem, w czasie której następuje zderzenie osób o różnym światopoglądzie, zawodach, wykształceniu i marzeniach.

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

13 lutego (godz. 19.30) – Turbo (heavy metal z Poznania; gość specjalny – Grzegorz Robert Kupczyk); **14 lutego (godz. 17)** – *Okręt płynie dalej – port Zabrze* (przegląd kapel bytomskiego Przeglądu Floty); **20 lutego (godz. 20)** – *Babę zesłał Bóg* – recital Renaty Przemyk.

MUZEUM MIEJSKIE GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWA: *Siła istnienia*. Ekspozycja, zainicjowana przez Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrzu, upamiętnia 40. rocznicę pierwszego udanego przeszczepu serca w Polsce. Wpierw prezentowana była w Parlamencie Europejskim. Składa się na nią 21 plakatów studentów Akademii Sztuk pięknych w Katowicach, nawiązujących do tematu transplantologii.

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

12 lutego (godz. 19) – Polska Noc Kabaretowa: Kabaret Nowaki, Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Smile, Kabaret Moralnego Niepokoju, Igor Kwiatkowski, Kabaret K2 i Mariusz Kałamaga; **15 lutego (godz. 18)** – Mietek Szcześniak (patrz rubryka *Tego nie możesz przegapić*);

21 lutego (godz. 19) – Piotr Czajkowski *Jezioro łabędzie*. Widowisko w wykonaniu Ukraińskiego Klasycznego Baletu: wspaniałe kostiumy, bajkowa scenografia w stylu gotyckim, bogactwo efektów specjalnych oraz mistrzowskie wykonanie artystów zamieniają każdy spektakl w prawdziwe święto sztuki. W rolach głównych artyści z czołowych teatrów europejskich i światowych, do tego świetna muzyka, no i miłosna historia o księciu Zygfrydzie zakochanym w Odetcie – dziewczynie zaklętej w białego łabędzia; **22 lutego (godz. 16)** – Marc Camoletti *Pani domu jest tylko jedna* (farsa w reżyserii Marcina Zbyszyńskiego).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

19 lutego – otwarcie ekspozycji grafik rumuńskich artystów inspirowanych Konstantym Brancusim, rzeźbiarzem z Rumunii działającym we Francji (akcja organizowana jest w tym samym czasie w 21 krajach na całym świecie, a zabrzańskiej wystawie towarzyszą prace członków klubu Obsydian).

MUZEUM GÓRNICTWA WĘGLOWEGO
Zabrze, ul. 3 Maja 19
tel. 32 630-30-91

13 lutego (godz. 12) – *Gamedev* – podczas konferencji dotyczącej cyfryzacji chodników górniczych (zaplanowano spektakle ukazujące zdigitalizowane podziemia) odbędą się także dyskusje i prelekcje naukowe (konieczna rezerwacja e-mailem: kberg@muzeumgornictwa.pl)

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

13 lutego (godz. 18) – koncert walentynkowy *Muzyka miłością pisana* (orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie Sławomir Chrzanowski).

CENTRUM PRZESIADKOWE
Zabrze, ul. Goethego
(tel. do org. 32 271-42-24)

13 lutego (godz. 16) – *Planszówkowy przystanek* (spotkanie z grami planszowymi).

SPOŁECZNY DOM KULTURY WAJZERA21
Zabrze ul. Wajzera 21
tel. 786 511-540

14 lutego (godz. 10) – warsztaty wyrobu mydełek; **15 lutego (godz. 11)** – akademia młodych: tworzenie gipsowych szkatułek; **18 lutego (godz. 17)** – szycie poduszek.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWA: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej*.

DOK KOŃCZYCE
Zabrze, ul. Dorotki 3
tel. 32 275-04-05

14 lutego (godz. 16) – *W tym DOK-u jest miłość* (walentynkowe warsztaty i animacje dla dzieci: wyrób prezentów dla najbliższych oraz tworzenie mydełek, malowanie buziek, fotobudka i poczęstunek).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

WYSTAWA: grafiki wychowanków Klubu Pastel ZSM

DOK PAWŁÓW
Zabrze, ul. Sikorskiego 114,
tel. 533 194-991

20 lutego (godz. 19) – *Nocowanki u Kasi i Anki* (całonocne zabawy, gry i warsztaty; konieczne zapisy pod nr tel. 880 631-206).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

WYSTAWA: *Moja twórczość – moja droga* (prace Moniki Spyry – więcej na str. 9).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów. Na miejscu działają postindustrialne restauracja i bistro.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

14 lutego (godz. 19) – Łaźnia łańcuszkowa: *Symfonia górniczego widnokręgu* (spektakl łączący dźwięki kopalni z muzyką m.in. orkiestry dętej i teatrem).

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne. Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

14 lutego (godz. 18) – koncert walentynowy *Love Stories:* Appassionata Ensemble oraz goście; **15 lutego (godz. 16.30)** – Odkrywcy muzyki: *Skąd się wziął jazz?* (muzyczne spotkanie dla dzieci do lat 15, a o **godz. 18** podobna impreza dla dorosłych dotycząca jazzu).

WYSTAWA: eksponaty i modele z kolekcji Stanisława Mazura i Janusza Urbańskiego (członkowie rudzkiego oddziału Polskiego Związku Filatelistów) oraz fotografii Jacka D. Knapika.

DOM KULTURY BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

15 lutego (godz. 17) – *One Man Show* Marcin Daniec; **21 lutego (godz. 16)** – *Rubinowe gody* (spektakl komediowy w reżyserii Marcina Trzęsowskiego).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny. Specjalne oprowadzania w języku śląskim.

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88, 32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

Na miejscu czynna jest (pod samym szczytem) kawiarnia-bistro.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Jazz, poezja i dumka

Mietek Szcześniak – urodzony w Kaliszu polski król gospel i soul, laureat wielu konkursów polskich i międzynarodowych, trzykrotny zdobywca Fryderyka oraz głównych nagród festiwali w Opolu i Sopocie – wystąpi 15 lutego o godz. 18 w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu. Artysta będzie świętował tego wieczoru 40 lat obecności na scenie, na którą dostał się od razu po ukończeniu studiów na wydziale jazzu i muzyki rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Usłyszymy jego największe hity z płyt *Czarno na białym*, *Zwykły cud*, *Sings*, platynowej *Songs from yesterday* i złotej *Nierówni* do wierszy księdza Jana Twardowskiego. A być może wykona słynną *Dumkę na dwa serca* albo nowe przeboje z płyty *Brothers* nagranej w Los Angeles czy *Jazz dla dzieci* z największymi jazzowymi standardami zaśpiewanymi po polsku, dla dzieci i z dziećmi. Tego naprawdę nie można przegapić! **jak)**

eprasa.pl 3ad43e1be8

na ekranach
HITY TYGODNIA

13 lutego (piątek), godz. 22.05 polsat

Alita: Battle Angel

film science-fiction

Alita budzi się bez pamięci w świecie przyszłości, którego nie poznaje. Opiekę nad nią roztacza Ido, sympatyczny doktor, który uświadamia sobie, że w ciele porzuconego cyborga kryje się serce i dusza młodej kobiety o niezwykłej przeszłości. Alita uczy się nowego życia na ulicach zdradliwego Miasta Złomu. Podczas gdy Ido stara się chronić ją przed jej własną tajemniczą historią, nowy przyjaciel Ality, Hugo, twierdzi, że zna sposób, by przywrócić jej pamięć. Dopiero, gdy potężne, śmiertelnie niebezpieczne i skorumpowane siły, które rządzą miastem, rzucają jej wyzwanie, Alita odkrywa klucz do swej przeszłości – posiada niezwykłe zdolności bojowe, a ci, którzy stoją u władzy, nie cofną się przed niczym, by przejąć nad nimi kontrolę. Jeśli Alicie uda się stawić im czoło, może ocalić swych przyjaciół, rodzinę i świat, który zdążyła pokochać.

13 lutego (piątek), godz. 22.35 TVP 1

Piłkarski poker

komedia

Laguna, niegdyś sławny piłkarz, którego karierę przerwała kontuzja, pogrąża się w alkoholizmie. Jego dawnym kolegom z boiska też nie wiedzie się najlepiej. Laguna – obecnie sędzia – jest bacznym obserwatorem tego, co się wokół niego dzieje. Zdaje sobie sprawę z istniejących w piłkarskim światku układów, przekupywania piłkarzy i sędziów, manipulowania ludźmi. Nie chce mieć z tym nic wspólnego. Postanawia w niezwykły sposób ukoronować swoją sędziowską karierę – zadrwić z traktujących go protekcjonalnie działaczy klubowych. Chce doprowadzić do tzw. niedzieli cudów, czyli „ustawić" ostatnią kolejkę rozgrywek ligowych tak, by w poszczególnych meczach padły ustalone przez niego wyniki. Różnymi sposobami przekupuje zawodników, a nawet innego sędziego. Gdy jednak dochodzi do decydującego meczu, nieoczekiwanie zmienia swój plan. Utrzymany w konwencji filmu sensacyjnego, ujawnia kulisy krajowej piłki. „Polska piłka nożna toczy się po równi pochyłej. Wyniki i jakość gry są uzależnione od wartości pieniądza. Na trybunach siedzi kilka lub kilkanaście tysięcy naiwnych kibiców. Czekają na wynik, nie wiedząc, że ustaliło ten wynik wcześniej kilka osób" – mówił reżyser Janusz Zaorski.

14 lutego (sobota), godz. 22.15 TVP 1

Władza

film sensacyjny

Nowojorski policjant Billy Taggart zostaje aresztowany za zabójstwo Mikeya Tavareza, którego oskarżono o zgwałcenie i zamordowanie 16 – letniej dziewczyny. Rzeczywiście są dowody obciążające Taggarta, ale burmistrz Hostetler niszczy je. Sędzia uniewinnia Taggarta, uznając, że działał w obronie własnej. Oczyszczony z zarzutów Billy pod naciskiem odchodzi jednak z policji. Mija siedem lat. Taggart, który założył własną firmę detektywistyczną mieszka ze swoją dziewczyną Natalie Barrow, początkującą aktorką. Interesy nie idą najlepiej, jest bliski bankructwa. I wtedy zgłasza się do niego Hostetler. Zleca mu śledzenie swojej żony Cathleen, którą podejrzewa o zdradę. Taggart ma zadanie tylko zdobyć dowody świadczące o jej niewierności.

14 lutego (sobota), godz. 23.30 polsat

Szybcy i wściekli 6

film sensacyjny

W Moskwie dochodzi do napadu na rosyjski konwój wojskowy. Jedynym człowiekiem, który jest w stanie pomóc agentowi Hobbsowi w odnalezieniu sprawcy jest Dominic Toretto. Toretto decyduje się na pomoc, gdy odkrywa, że Letty, jego ukochana dziewczyna, nie zginęła i pracuje dla Owena Shawa, najemnika z przeszłością w służbach specjalnych, który jest teraz głównym celem Hobbsa. Toretto ponownie zbiera swój doborowy zespół i wraz z Brianem O'Connerem oraz całą oryginalną ekipą wyrusza za Shawem w niezwykle ekscytujący, pełen napięcia i zaskakujących zwrotów akcji pościg po Europie.

15 lutego (niedziela), godz. 23.30

Nie zadzieraj z fryzjerem

film sensacyjny polsat

Zohan to znakomicie wyszkolony izraelski komandos, który chcąc zerwać z dotychczasowa profesją najpierw pozoruje swoją śmierć, a następnie udaje się do Nowego Jorku, żeby spełnić swoje życiowe marzenie – zostać ‚stylistą fryzur'. Zohan usilnie stara się zamknąć swoją przeszłość, ale szybko przekonuje się, że odcięcie się od własnych korzeni nie jest to takie proste. Starają się go dopaść starzy i nowi wrogowie, jednak szybko okaże się, że nikomu nie wyjdzie na dobre zadzieranie z Zohanem…

15 lutego (niedziela), godz. 20.15 TVP 2

Raz się żyje

film sensacyjny

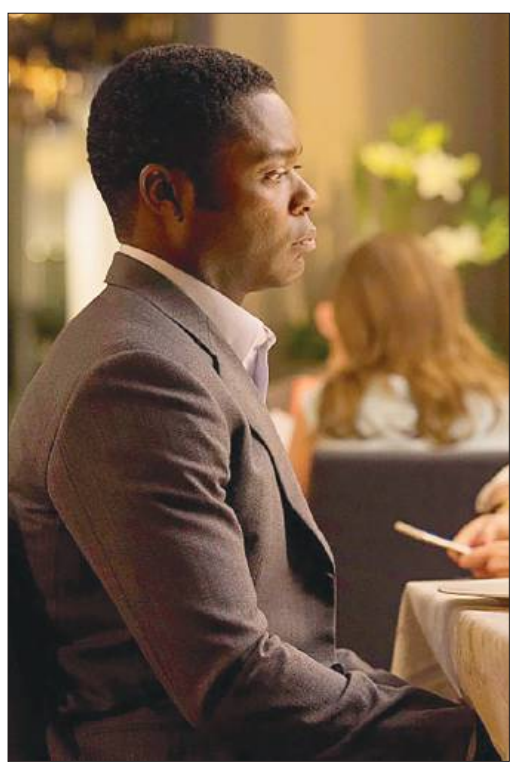

Bohaterem jest Harold Soyinka, który musi walczyć o przetrwanie, kiedy z przestrzegającego prawa obywatela niespodziewanie zmienia się w poszukiwanego przestępcę. Harold jest zatrudniony w chicagowskim oddziale wielkiej firmy farmaceutycznej. Film zaczyna się od sceny, w której prezesi tej firmy, Elaine Markinson oraz Richard Rusk, przyjaciel Harolda od czasów college'u, dostają od niego rozpaczliwy telefon, że został on uprowadzony w Meksyku, a porywacze żądają za uwolnienie 5 milionów dolarów okupu. Poprzedniego dnia Richard, Elaine i Harold przybyli służbowo do Meksyku, by spotkać się z Sanchezem w sprawie najnowszego produktu ich firmy, medycznej marihuany w tabletkach. Okazuje się, że Sanchez kieruje ciemnymi interesami z meksykańskim kartelem, o czym tylko Harold nie ma pojęcia. Podczas wspólnej kolacji z Richardem i Elaine udaje się mu się poznać plany firmy. Z sekretnie nagranej przez niego rozmowy przełożonych przy restauracyjnym stoliku dowiaduje się o nielegalnych transakcjach, a także o tym, że on sam ma być wkrótce zwolniony z pracy. Tego wieczoru spada na niego kolejna przykra wiadomość, że jego żona ma romans i chce rozwodu.

eprasa.pl 3ad43e1be8

Zabrzanin z I grupą inwalidzką ponad dwie dekady czeka na gminne mieszkanie

Skazani na Alcatraz?

Pani Ela i jej niepełnosprawny mąż w 2005 roku złożyli podanie o gminne mieszkanie. Rok później, wraz z dwójką dzieci, zamieszkali przy ul. Legnickiej 17, w owianym złą sławą budynku socjalnym. Byli pewni, że tylko na krótki czas... Gdy jednak przyszła ich kolej i otrzymali przydział na docelową lokalizację, akurat ich starszy syn wyjechał do pracy za granicę i sami nie podołali remontowi, więc lokum przeszło im koło nosa. Dzieci dorosły i usamodzielniły się, a oni wciąż czekali na drugą szansę – proponowane mieszkania nie nadawały się dla osoby niepełnosprawnej a i dochody rodziny spadły, bo choroba męża uniemożliwiła kobiecie kontynuowanie pracy zawodowej. W zeszłym roku dostali w końcu decyzję o przydziale mieszkania socjalnego. Radość ich ostudziła jednak urzędniczka komunikując, że kolejka jest spora (blisko 2,5 tys. samych niepełnosprawnych) i muszą uzbroić się w cierpliwość. Ta jednak chyba właśnie się kończy, bo mieszkanie przy Legnickiej 17 to istny koszmar...

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Przypomnijmy, że dwupiętrowy budynek w Zabrzu-Makoszowach, potocznie zwany Alcatraz (to odniesienie do niegdysiejszego amerykańskie więzienia o zaostrzonym rygorze na kalifornijskiej wyspie o tej nazwie), zaadaptowano – z dawnych koszar wojskowych – ponad ćwierć wieku temu na tymczasowe lokale socjalne dla osób eksmitowanych za czynszowe zaległości. Powstałe w ten sposób jednoizbowe lokale o powierzchni 15 lub 40 metrów kwadratowych (ze wspólnymi kuchniami, sanitariatami i łazienkami na piętrach), przydzielano nawet wieloosobowym rodzinom z małymi dziećmi. Wysokie koszty centralnego ogrzewania, brak gazu oraz indywidualnych liczników wody i prądu sprawiały, że czynsze (już wtedy wynoszące po kilkaset złotych) przewyższały tam niejednokrotnie te, za których niepłacenie ludzie zostali wcześniej eksmitowani! Część więc nie płaciła nadal, generując straty gminy. Ponadto szybko obiekt został zdewastowany, a robactwo, wulgarne napisy, pleśń na ścianach, przeciekający dach (łatany doraźnie) oraz powybijane okna i zdewastowane drzwi na klatce schodowej, to jego teraźniejszość.

O planach opróżnienia przez gminę owianego złą sławą „getta biedy" zabrzanie słyszeli już wielokrotnie. O budowie nowych domów socjalnych (podobnie jak w sąsiedniej Rudzie Śląskiej, gdzie na granicy z Biskupicami, powstało schludne osiedle parterowych domków dla najuboższych) mówił już w 2004 roku ówczesny prezydent Zabrza, Jerzy Gołubowicz, a potem jego następczyni, Małgorzata Mańka-Szulik. Sfinansować tę inwestycję miała częściowo sprzedaż tego budynku. Ostatecznie plany te nie zostały jednak nigdy zrealizowane.

Woda z dachu się leje, grzejniki nie grzeją

Pani Ela z mężem zamieszkali na II piętrze, co okazało się jednak niezwykle uciążliwe dla poruszającego się z trudem mężczyzny (w obiekcie nie ma oczywiście windy), a w dłuższej perspektywie dla całej rodziny, bowiem przeciekanie dachu, z biegiem lat spowodowało zawilgocenie, a następnie zagrzybienie pokoju. Lokum miało wprawdzie 40 metrów kwadratowych, ale absolutnie nie zapewniało domownikom prywatności. – *Woda leje się nadal, przy każdym deszczu* – żali się nam pani Ela. – *A w dodatku wysiadło ogrzewanie i od wielu dni grzejemy się jedynie piecykiem elektrycznym. Pomijając koszty, bo ciepło ucieka przez zbutwiałe drewniane okna, to mamy co najwyżej w środku 18 stopni Celsjusza, a nad ranem – bo na noc grzejnik wyłączamy – już tylko 15 stopni, a nawet mniej! To zwłaszcza dla* męża, *który przebywa tu zimą przez większość dnia, jest już nie do zniesienia i odbija się na jego zdrowiu. Przychodzili tu do nas przedstawiciele administracji* (obiektem zarządza Jednostka Gospodarki Nieruchomościami – dop. red.) *i stwierdzili, że kocioł gazowy działa prawidłowo…. Tymczasem grzejniki są całkiem zimne!*

Ile jeszcze mają czekać?

Dzień po naszej interwencji u naczelnik wydziału zarządzania nieruchomościami – Anny Wyloeżoł, na ul, Legnickiej zjawiła się ekipa remontowa. Mieszkańcy mówią, że spędziła w kotłowni blisko trzy godziny, zanim ciepło popłynęło rurami. – *Jednak od piątku minęło już kilka dni, a grzejniki są zaledwie letnie* – wzdycha Elżbieta, na co naczelnik Wyleżoł mówi: – *Nie można ich podkręcić, bo gros mieszkańców nie płaci, a budynek i tak jest już bardzo zadłużony.* Napotkana na korytarzu matka z małym dzieckiem, której należności pokrywa MOPR, retorycznie więc pyta: – *Dlaczego uczciwie płacący czynsz ludzie muszą cierpieć za innych?*

Pani Elżbieta wybiera się w tych dniach do urzędu, by zapytać, jak długo jeszcze przyjdzie jej czekać na lokal, w którym mogłaby zamieszkać z niepełnosprawnym mężem. Zaznacza, że z uwagi na stan jego zdrowia, nie może to być lokal powyżej I piętra, chyba że w budynku jest winda (przypominamy, że według przepisów inwalidzie przysługuje osobny pokój i swobodny dostęp do sanitariatu, a większość mieszkań socjalnych w naszym mieście ma je zlokalizowane na klatkach schodowych, często na półpiętrze. – *Mieszkanie nie może też być tak zrujnowane, jak dotychczas oglądane przeze mnie, bo na pomoc męża w remoncie nie mogę liczyć, a i sama niewiele zrobię* – tłumaczy zabrzanka. Mówi, że zrobi wszystko, by nie spędzić w tym „domu złym" kolejnych dekad.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

OGŁOSZENIA

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

Ogłaszaj się w Głosie: 690 683 103, aneta@gloszabrza.pl

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości: Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne. **736-083-054**

eprasa.pl 3ad43e1be8

Koniec z nocną sprzedażą alkoholu w mieście? Projekt uchwały już jest, a teraz...

Ruszyły konsultacje

Gdy w styczniu 2018 roku prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację przepisów wprowadzającą m.in. możliwość ograniczenia przez samorządy nocnej sprzedaży alkoholu oraz szerszy zakaz picia w miejscach publicznych, nasi Czytelnicy, udręczeni nocnymi ekscesami miłośników mocnych trunków, odetchnęli z ulgą. Niestety, choć większość dużych polskich miast wprowadziła niemal natychmiast w życie nowe rozwiązania, zabrzańscy radni stawili im opór, uzasadniając swój sprzeciw „ograniczaniem wolności handlu". Dziś w końcu Zabrze ma szansę dołączyć do cywilizowanych europejskich miast, które takie przepisy mają od dawna. Wcześniej jednak każdy dorosły mieszkaniec naszego miasta będzie miał szansę oddać swój głos „za" albo „przeciwko" nocnej prohibicji.

Jeszcze osiem lat temu spożywanie napojów z procentami było u nas zakazane w przestrzeni publicznej jedynie na ulicach, placach i w parkach. Od marca 2018 roku (gdy ustawa weszła w życie) wyłącznie od władz gminn zależy, czy i gdzie w publicznej przestrzeni można spożywać alkohol, a sklepy mające koncesję na handel takimi napojami nie mogą – jeśli tak postanowią radni – sprzedawać ich po określonej godzinie.

Jako pierwsze nowe przepisy wprowadziły na ten przykład Gdańsk, Kraków, Łódź, Poznań, Tarnów, Wrocław czy niektóre dzielnice Warszawy. W naszym województwie zakaz sprzedaży alkoholu nocą poza lokalami gastronomicznymi zaczął wtedy obowiązywać choćby w Rudzie Śląskiej, a także w Chorzowie, Bytomiu, części Katowic, Mikołowie, Mysłowicach, Piekarach Śląskich, Sosnowcu i Tychach. Niestety, na zmianę stosunku zabrzańskich radnych mieszkańcy naszego miasta musieli czekać do zeszłego roku, gdy z taką propozycją wystąpił do nich nowy prezydent, Kamil Żbikowski. – *To dobry ruch* – mówi o podanym dziś pod osąd zabrzan projekcie uchwały Kazimierz Speczyk, najbardziej znany w naszym mieście profilaktyk i propagator trzeźwości, działający (obecnie społecznie) na rzecz uzależnionych. – *Wiem z własnego doświadczenia, a piłem ostro przez wiele lat, że dla osoby uzależnionej, każda przeszkoda jest dobra, by ograniczyć picie i ułatwić dochodzenie do trzeźwości. Gdyby to był nawet niewielki procent pijących, to już sukces*.

Nasi Czytelnicy mają nadzieję na ukrócenie nocnych ekscesów pod sklepami prowadzącymi sprzedaż alkoholu. Sądzą, że mniej będzie zanieczyszczonych bram, zniszczonych zieleńców, połamanych ławek i zdewastowanych placów zabaw, na których do tej pory często przesiadują nocą (nie mogąc pić w bezpośrednim sąsiedztwie sklepów) amatorzy mocnych trunków. – *Normalny człowiek, jeśli spodziewa się gości, kupuje alkohol wcześniej, a nie leci do sklepu, gdy impreza już trwa* – mówi pani Maria (nazwisko do wiadomości redakcji) – *Nie jestem abstynentką i na niespodziewane wizyty trzymam w domu kilka butelek w barku i trochę piwa w lodówce*.

W minionych latach część radnych niechętna zmianom przytaczała argument o zmniejszeniu w ten sposób wpływów z tak zwanego „korkowego" przeznaczanego na leczenie osób uzależnionych. – *Z badań przeprowadzonych na zlecenie ministerstwa zdrowia przed kilku laty wynika, że wpływy z tego tytułu są trzykrotnie mniejsze od kosztów leczenia osób uzależnionych* – słyszymy w wydziale zdrowia Urzędu Miejskiego, który ma nadzorować trwające właśnie konsultacje społeczne.

Tymczasem nocne sklepy z alkoholem to zjawisko nieznane w większości państw Unii Europejskiej. Ograniczenia w sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych wprowadziła już i to na całym swym obszarze ponad połowa kontynentu, m.in. Estonia, Finlandia, Hiszpania, Irlandia, Litwa, Łotwa, Norwegia, Portugalia, Słowenia i Szwecja. W Wielkiej Brytanii nocny zakaz i to od ponad półwiecza obowiązuje nawet w... pubach a kary za jego złamanie są ogromne. – *Byłam mile zaskoczona, gdy ponad dwie dekady temu zamieszkałam z mężem, a potem dziećmi w Paryżu, gdzie w ogóle nie było nocnych, ani otwartych w dni wolne od pracy sklepów. Ale gdy usłyszałam od ekspedientki pytanie, czy sama chciałabym pracować w niedziele i nocą, zrozumiałam, na czym polega prawdziwa demokracja* – mówi Aleksandra Krząkała, która niedawno wróciła do Polski.

W konsultowanej już z radami dzielnic uchwale – jak przewiduje to Speczyk – nie chodzi jedynie o ograniczenie picia, które powinno być jej następstwem, ale i poszanowanie prawa do normalnego życia mieszkańców Zabrza.

Zabrzanie od lat interweniowali w naszej redakcji w sprawie naruszania ciszy nocnej, chuligańskich wybryków klientów sklepów prowadzących nocną sprzedaż alkoholu, a nawet przestępstw notorycznie popełnianych w ich okolicach. W e-mailach i telefonach do redakcji, skarżąc się na poalkoholowe ekscesy klientów nocnych sklepów, wskazywali na zwiększenie bezpieczeństwa, skuteczniejszą ochronę zdrowia oraz rzadsze zakłócanie ciszy nocnej w miastach, gdzie obowiązuje już nocna prohibicja. Wśród korzyści wymieniali też ograniczenie liczby interwencji służb porządkowych i poprawę czystości.

– *Mieliśmy sporo skarg mieszkańców i próśb o całkowite cofnięcie koncesji konkretnym sklepom, głównie tym handlującym nocami. Jednak nie jest to proste i nigdy do tej pory się nie udawało, bo Samorządowe Kolegium Odwoławcze zawsze orzekało na korzyść odwołujących się od tych decyzji sklepikarzy* – podkreśla Urszula Potyka, wieloletnia radna i członek komisji zdrowia. – *Podobnie jak cały klub radnych Koalicja Obywatelska – Nowe Zabrze, jestem za taką uchwałą. Temat jej wprowadzenia poruszał też wielokrotnie radny Nowego Zabrza, Artur Libor. Tym razem jesteśmy jednak zgodni ponad podziałami. Jedynym przeciwnikiem uchwały był do tej pory radny Konfederacji, Sebastian Dziembowski, tłumacząc swą niechęć ograniczaniem swobody handlu. Myślę jednak, że straty kupców z tego tytułu będą marginalne, bo większość sklepów i tak zamykana jest o godzinie 22, a projekt uchwały przewiduje zakaz sprzedaży między godziną 23 a 6*.

Projekt uchwały, na prośbę prezydenta Zabrza przygotowała naczelnik Czesława Winecka wraz z podległymi sobie pracownikami wydziału zdrowia. Zaakceptowała go już komisja zdrowia, pozytywną opinię wydał też wydział spraw obywatelskich. Uchwała miała wejść w życie w ubiegłym roku, postanowiono jednak wcześniej oddać też głos mieszkańcom.

Na stronie Urzędu Miasta znajdują się informacje o konsultacjach społecznych w sprawie ograniczenia godzin sprzedaży alkoholu oraz w jaki sposób i gdzie można oddać swój głos. Zamieszczono tam też ankietę, w której można zagłosować elektronicznie.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

OGŁOSZENIE

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- *obsługa administracyjno-techniczna*
- *obsługa księgowo-finansowa*
- *obsługa prawna i doradztwo*
- *obsługa przez licencjonowanych zarządców*

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19
z6596

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Ośrodek Profilaktyki i Leczenia Uzależnień

w Zabrzu zaprasza Mieszkańców Zabrza do korzystania ze świadczeń zdrowotnych z zakresu opieki psychiatrycznej i terapii uzależnień od alkoholu i innych substancji psychoaktywnych oraz czynności, realizowanych w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia oraz w ramach programu zdrowotnego pod nazwą:
„Zwiększenie dostępności i jakości pomocy profilaktyczno-terapeutycznej dla osób z problemem uzależnień, ich rodzin oraz promocja zdrowego stylu życia dla mieszkańców z terenu Miasta Zabrze"
finansowanego z budżetu Miasta Zabrze.

Ośrodek jest czynny
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-20.00, w soboty w godz. 8.00-15.00.
Kontakt: tel. 32 271 84 42, ul. Park Hutniczy 6, 41-800 Zabrze, www.opilu.pl

Ośrodek Profilaktyki i Leczenia Uzależnień OPILU
Zabrze w sercu Śląska
CERT Polska Akademia Jakości PN-EN ISO 9001:2015 Certyfikat nr: 2113/12/2016/J/C

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl 3ad43e1be8

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA MĘŻCZYZN Młodzi szczypiorniści SPR Górnik odnieśli piąte (w piętnastym meczu) zwycięstwo w seniorskich rozgrywkach. Tym razem Zabrzanie – zajmujący w tabeli grupy D dziewiąte miejsce – pokonali na wyjeździe Gwardię Opole, która jest klasyfikowana na trzynastym (przedostatnim)

Piąta wygrana

miejscu. Spotkanie było momentami jednak zacięte. Przez pierwszy kwadrans utrzymywał się najczęściej remis, potem goście wypracowali sobie przewagę 2-4 goli. Po przerwie nastąpił jednak zryw Opolan, którzy wyszli nawet na prowadzenie (25:24 w 44 minucie)! Ostatnia faza meczu należała jednak do gości, którzy w ciągu sześciu minut zdobyli z rzędu sześć goli!

To drugie w tym sezonie zwycięstwo (w pierwszej rundzie u siebie nasz zespół wygrał 31:28) nad klubem, z którym Zabrzanie (jako seniorski Górnik) nie tak dawno toczyli jeszcze zażarte boje w superlidze… **(w)**

● **GWARDIA OPOLE – SPR GÓRNIK ZABRZE 33:39 (14:17). SPR Górnik:** Ślazyk, Dudek 5, Chlebda, Askritow, Gasik 2, Włochowicz 3, Kozak, Sójka 3, Godlewski 5, Jaksik 1, Karol Hamerla, Kubiczek 3, Kubera, Morzyk 5, Wawszczak 5, Gromyko 8.

Juniorzy odpadli

ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE Niestety, juniorom SPR Górnik nie udało się awansować do ćwierćfinału mistrzostw Polski, a więc już na tym dosyć wczesnym etapie zostali pozbawieni marzeń o medalu w krajowych rozgrywkach. To rozczarowanie, bowiem Zabrzanie byli gospodarzem turnieju 1/8 finału… Wprawdzie najpierw pokonali MKS Brodnica 45:19 (Giebel 6, Pinczuk 6, Janik 5, Konieczny 5, Koziołek 5, Bańczyk 4, Kaczmarczyk 4, Kupka 2, Puszczewicz 2, Taisner 2, Jordanek 1, Mazur 1, Nowak 1 i Żalek 1), ale potem po dramatycznym meczu ulegli Siódemce Legnica 23:24 (Janik 5, Giebel 4, Mazur 4, Puszczewicz 3, Żalek 3, Bańczyk 2 i Koziołek 2), a na koniec także Orlenowi Wiśle Płock 28:35 (Pinczuk 5, Konieczny 4, Koziołek 4, Kaczmarczyk 3, Bańczyk 2, Janik 2, Puszczewicz 2, Balwierz 1, Giebel 1, Imiełowski 1, Kupka 1, Mazur 1 i Nowak 1). Ostatecznie zakończyli te zawody na trzecim miejscu, a awans do dalszych gier przypadł ich pogromcom: Siódemce i Wiśle.

Tymczasem już w najbliższy weekend w Zabrzu kolejny młodzieżowy turniej, którego stawką jest kwalifikacja już do półfinału mistrzostw Polski: do boju staną szczypiornistki SPR Pogoń 194. **(s)**

Gmina rozdzieliła pieniądze na szkolenie, rekreację i organizację zawodów w mieście

Wyścig po pieniądze

Blisko 2,3 mln złotych gmina Zabrze skieruje w bieżącym roku do klubów, stowarzyszeń, fundacji i wszelkich organizacji, zajmujących się szkoleniem sportowym oraz organizacją treningów i konkretnych zawodów. Wśród beneficjentów przeważają oczywiście podmioty zajmujące się od rana do wieczora piłką nożną, ale propagatorzy innych dyscyplin też nie zostali z pustymi rękami.

FACEBOOK.COM

Organizację kolejnych, wrześniowych Zabrzańskich Szosowych Wyścigi Rowerowe Niezrzeszonych, gmina wesprze kwotą 18 tys. złotych.

I tak na „organizowanie szkolenia sportowego dzieci i młodzieży" konkretne pieniądze dostaną: Klub Tenisowy (szkolenie tenisowe – 27 tys. zł), stowarzyszenie ZKB Boks (prowadzenie zajęć bokserskich dla dzieci i młodzieży – 30 tys. zł), MOSiR Sparta (organizowanie szkolenia sportowego dla dzieci i młodzieży – 90 tys. zł), SWSM Promotor (szkolenie piłkarskie – 5 tys. zł), MKS Zaborze (piłka nożna – 150 tys. zł), UKS Quo Vadis (szkolenie sportowe dzieci i młodzieży – 10 tys. zł), Walka (szkolenie sportowe zawodników rocznika 2003-2009 – 12 tys. zł), TS Asy (szkolenie piłki nożnej i piłki ręcznej – 50 tys. zł), UKS Trampkarz 22 (szkolenie sportowe – 50 tys. zł), Kyokushinkai (szkolenie karate – 25 tys. zł), Fundacja Górnik (akademia – 225 tys. zł), MOSiR Stal (szkolenie dzieci i młodzieży piłkarskiej – 110 tys. zł), UKS 31 Rokitnica (szkolenie piłki ręcznej – 12 tys. zł), Iskra (gimnastyka sportowa kobiet i mężczyzn – 195 tys. zł), SPR Pogoń 1945 (szkolenie piłki ręcznej – 207 tys. zł), Cheerleaders Energy (szkolenie cheerleadingu – 42 tys. zł), SPR Górnik (szkolenie piłki ręcznej – 98 tys. zł), Volleyball MOSiR (szkolenie siatkówki halowej dzieci i młodzieży – 57 tys. zł), Grzybowicki Klub Sportowy (szkolenie piłki nożnej – 30 tys. zł), KKS Górnik (szkolenie piłkarskie dziewcząt i kobiet – 60 tys. zł), UKS Szach Mat (szkolenie szachowe – 50 tys. zł), UKS Spartakus (szkolenie siatkarskie dziewcząt – 30 tys. zł) i SKS Gwarek (szkolenie piłki nożnej – 160 tys. zł).

Z kolei pieniądze na „organizowanie zajęć o charakterze sportowo-rekreacyjnym dla dzieci i młodzieży" zostaną wykorzystane na: *Handballove Zabrze – piłka ręczna dla wszystkich* (SPR Pogoń 1945 – 30 tys. zł), zajęcia o charakterze sportowo-rekreacyjnym Mażoretki Carnal Zabrze (UKS Quo Vadis Makoszowy – 24 tys. zł), *Aikido dla każdego* (UKS Europejska Federacja Yoshinkan Aikido – 20 tys. zł), zajęcia gimnastyki korekcyjnej w zabrzańskich szkołach (TS Asy – 7 tys. zł), zajęcia sportowe: piłka nożna, piłka siatkowa, tenis stołowy (Salos Splot-Sport – 20 tys. zł), *Sportowy start – zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci w wieku 4-15 lat* (Walka – 5 tys. zł), zajęcia o charakterze sportowo-rekreacyjnym dla dzieci i młodzieży (UKS Akademia Futbolu – 5 tys. zł), *Aikido dla dzieci i młodzieży* (Irimi – 17 tys. zł), zajęcia sportowe z zakresu tenisa ziemnego, badmintona oraz dla dzieci z nadwagą (Multispoirt – 12 tys. zł), nauka i doskonalenie pływania dla dzieci i młodzieży (Śląskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe – 30 tys. zł), organizowanie i prowadzenie zajęć tenisa (UKS Trójka Tennis Club – 15 tys. zł), szkolenie dzieci i młodzieży z taekwon-do (UKS Taekwondo – 5 tys. zł), szkolenie jeździeckie (KJ Maciejówka MOSiR – 20 tys. zł), *Aktywne dzieci w Zabrzu – cykliczne zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci* (Studio Maciej – 5 tys. zł) i *Aktywne Zabrze 2026 – akademia tenisowa* (Aktywne Zabrze – 17 tys. zł).

I jeszcze lista konkretnych imprez, które odbędą się ze wsparciem środków publicznych: imprezy sportowe i rekreacyjne (Grzybowicki KS – 8 tys. zł), *25. turniej juniorów im. Ernesta Pohla* (Fundacja Górnik – 10 tys. zł), *22. Zabrzańskie Szosowe Wyścigi Rowerowe Niezrzeszonych* (Bethlem Dom Chleba – 18 tys. zł), zawody ratownicze dla dzieci i młodzieży (ŚWOPR – 7 tys. zł), wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej i sportu wśród dzieci i młodzieży (Grodzki Szkolny Związek Sportowy – 22 tys. zł), *Zabrzański festiwal siatkówki z okazji 20-lecia Voelleyball MOSiR* (Volleyball MOSiR – 15 tys. zł), *Zabrze Dance Festival* (fundacja Siódma Prowincja – 35 tys. zł), festyn *Dzień Dziecka* wraz z 25-leciem klubu i *Lato w mieście na sportowo* (MKS Zaborze – 17 tys. zł), *8. Bieg Orląt* (Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich – 2,5 tys. zł), turnieje i imprezy sportowe (Multisport – 7 tys. zł), *Sportowa Dziesiątka dla Zabrza* (MUKS Dziesiątka – 7 tys. zł), *Aktywne Zabrze* (Aktywne Zabrze – 80 tys. zł), *Cheermania* (Cheerleaders Energy – 23 tys. zł) oraz *Weekend ze sportem – I`m big fan sport* (Gryfnie po ślonsku – 6 tys. zł).

Siedem inicjatyw sześciu ubiegających się o środki podmiotów w powyższych kategoriach nie uzyskały dofinansowania ze względu na zbyt małą liczbę uzyskanych punktów podczas oceny wniosków, a dwie kolejne propozycje w ogóle nie spełniły wymogów formalnych.

Dodajmy, że osobną pulę pieniędzy zarezerwowano na organizowanie zajęć sportowych i rekreacyjnych, imprez oraz zapewnienie udziału w imprezach dla osób niepełnosprawnych. Chodzi o: *Zwycięski set – turnieje siatkówki i unihokeja dla uczniów szkół specjalnych i integracyjnych* (stowarzyszenie Pomocna Dłoń – 5 tys. zł), zajęcia sportowo-rekreacyjne (Śląskie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Płetwonurków – 20 tys. zł), upowszechnienie pływania wśród dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami, zajęcia oraz 12. mistrzostwa szkół specjalnych w pływaniu (Nasza Szkoła Nasz Dom – 6,5 tys. zł), *Aktywne Komety* (Komety – 12 tys. zł), zajęcia sportowe (Warsztaty Sportowe Stella – 10 tys. zł) i upowszechnianie kultury fizycznej wśród osób z niepełnosprawnością intelektualną (Gumisie – 25 tys. zł).

Jak widać sport w mieście to nie tylko Górnik! **(ws)**

SIATKÓWKA

Zjazd w Beskidach

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET Do zakończenia drugiej fazy rozgrywek pozostały cztery kolejki (i jeden mecz zaległy) i jasne już jest, że żaden z zabrzańskich zespołów nie wywalczy awansu do I ligi. Stowarzyszenie Volleyball MOSiR, mimo że niedawno odniósł swe pierwsze zwycięstwo, w kolejnym meczu znów poległ z kretesem, tym razem w rywalizacji z ekipą ze Szczyrku (trzeci zespół tabeli). Tym samym Zabrzanki niezmiennie plasują się w tabeli na zaledwie piątym miejscu, ze znaczną (kilkunastopunktową!) stratą do czołowych drużyn. Z kolei Uczniowski Klub Sportowy Spartakus wciąż czeka na pierwsze zwycięstwo w grupie i być może doczeka się w najbliższy weekend, bo jego rywalem będzie najsłabsza ekipa, czyli MCKiS Jaworzno. Jeśli Zaborzanki wygrają swój zaległy mecz, to zrównają się dorobkiem z Debacomem MOSiR. Póki co mają jednak o trzy punkty mniej i w tabeli zajmują siódme, przedostatnie miejsce.

Awans do I ligi wywalczą tylko dwa najlepsze zespoły, a sezon zakończy się w ostatni weekend marca. **(s)**

● **UKS COS OLIMP SZCZYRK - SV DEBACOM MOSiR ZABRZE 3:0 (25:16, 25:15, 25:19).**

eprasa.pl 3ad43e1be8

Górnik przegrał z mistrzem kraju, ale wciąż jest na podium

Nowy Francuz

Jeszcze przed sezonem trener Michal Gasparik słusznie zauważał, że wyniki czterech pierwszych meczów rundy wiosennej, będą z punktu widzenia Górnika kluczowe: umocnią silną pozycję zespołu w tabeli albo jednak postawią oczekiwany od dekad sukces (przypomnijmy: ostatni i to brązowy medal mistrzostw Polski zabrzańska drużyna wywalczyła w… 1994 roku!) pod znakiem zapytania. Póki co, na półmetku wskazanego okresu, bliżej nam wszystkim do rozczarowania niż do euforii. Zabrzanie w dwóch spotkaniach na własnym boisku wywalczyli bowiem tylko trzy punkty (zamiast sześciu) i w tabeli spadli z drugiego na trzecie miejsce.

Spotkania z Piastem Gliwice i Lechem Poznań łączy to, że Zabrzanie zaczynali je od straty bramki: w pierwszym meczu zły los spotkał ich w 25 minucie, a w ubiegłosobotnim (7 lutego) starciu już w 10 minucie. Jednak o ile w inauguracyjnych zawodach w niczym to gospodarzom nie przeszkodziło (jeszcze przed przerwą wyrównali, a w II połowie zdobyli zwycięską bramkę), to w tym drugim starciu już nie udało się nic zdziałać. Górnik bezskutecznie bił głową w poznański mur do końca spotkania… Na tle silnego kadrowego Lecha słabiej niż poprzednio prezentował się niestety Maksym Chłań, w sezon jeszcze odpowiednio nie wszedł też Patrik Hellebrand, nie błyszczały również zimowe nabytki Górnika: Brandon Domingues i Michał Rakoczy zostali zmienieni już w przerwie, grający tylko w II połowie Borisław Rupanow czy krótko Mathias Sauer oraz symbolicznie Paweł Bochniewicz (debiut po latach!) też prochu nie wymyślili. Cały mecz zaliczył Lukas Sadilek, który po aktywnym początku też popadł w przeciętność. No i tradycyjnie już Marcel Łubik nie dokonywał niemożliwego, co jednak u bramkarzy jest mile widziane. Tym razem dał się zaskoczyć „główką", wykonaną po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

– *Ostatnio w ekstraklasie pada wiele bramek po tzw. stałych fragmentach gry i szkoda, że my też do tego dopuściliśmy na swoim polu karnym. Niby nie pozwalamy przeciwnikowi na wiele, ale jednak zawsze pozwalamy mu strzelić gola. Zawsze zrobimy jakiś jeden błąd. Nie rozumiem tego...* – zadumał się na pomeczowej konferencji prasowej trener Gasparik. – *Potem próbowaliśmy zrobić wszystko, żeby odmienić mecz, ale... Owszem, posiadaliśmy przez większość czasu piłkę, ale jakichś wielkich okazji nie było. Brakowało nam spokoju w ostatnich fazach akcji, zabrakło też łutu szczęście... Trzeba powiedzieć, że rywal dobrze się bronił, miał dobrą organizację w defensywie. A bez strzelania goli rywalowi nie da się wygrać. Szkoda tej porażki, bo Lech nie był od nas lepszy.*

Piłkarze rozczarowali, za to nie zawiedli kibice, którzy znów w liczbie blisko 22 tysięcy dopingowali zespół do samego końca. I z nadzieją czekają na kolejne mecze, przy czym najbliższy odbędzie się w małopolskiej Niecieczy, gdzie też wybiera się reprezentacja zabrzańskich fanów. Jaką tam zobaczą drużynę? Prawdopodobnie zabraknie w niej Kamila Lukoszka (klub poinformował, że doznał kontuzji) i Jarosława Kubickiego (dzień przed meczem z Lechem zgłosił uraz pleców, co skomplikowało życie trenerowi: – *Czy z nim w składzie ten mecz wyglądałby inaczej? To zawsze inaczej wygląda, jak gra Jaro Kubicki* – podkreśla Gasparik), za to być może do ekipy wróci Lukas Ambros, który tyle co pauzował za żółte kartki (a przy okazji też niedomagał zdrowotnie). **(ws)**

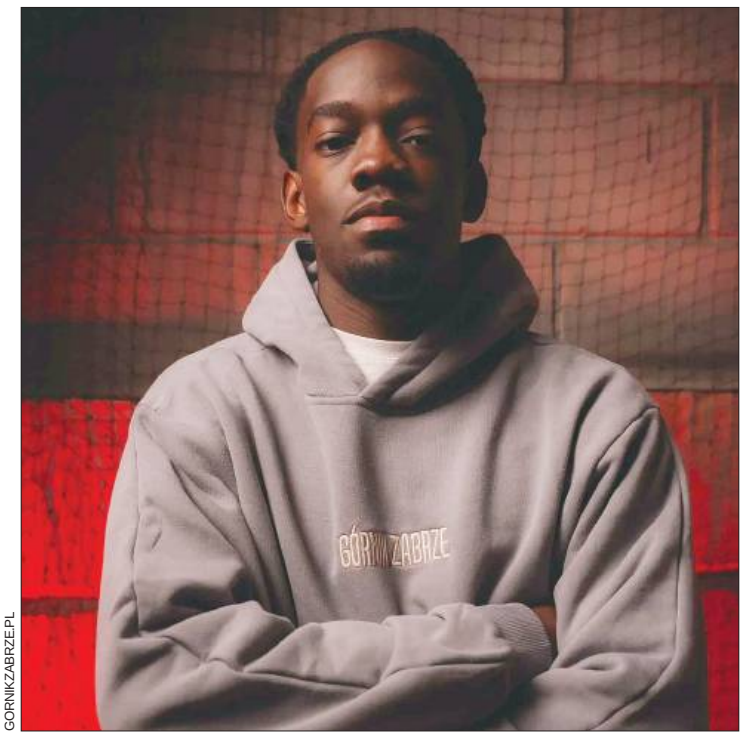

GORNIKZABRZE.PL

Górnik dokonał wczoraj (11 lutego) siódmego tej zimy transferu: nowym piłkarzem naszej drużyny został francuski skrzydłowy Yvan Ikia Dimi! 21–letni gracz podpisał kontrakt do 30 czerwca 2029 roku, a trafił do nas na mocy transferu definitywnego z Amiens SC. W tej drużynie rozegrał w sumie 38 spotkań (6 bramek, 3 asysty), ma też za sobą półroczne wypożyczenie do Bordeaux (14 występów, 4 gole). Zaliczył również dwa towarzyskie spotkania reprezentacji Francji do lat 20. W Górnika występował z numerem 7 na kolszulce.

EKSTRAKLASA wiosna 2026

Górnik – Piast Gliwice	2-1 (Janża, Chłań)
Górnik – Lech Poznań	0-1
Termalica Nieciecza – Górnik	16 lutego, godz. 19
Górnik – Pogoń Szczecin	21 lutego, godz. 17.45
GKS Katowice – Górnik	28 lutego, godz. 20.15
Motor Lublin – Górnik	8 marca, godz. 12.15
Górnik – Raków Częstochowa	14-15 marca
Widzew Łódź – Górnik	21-22 marca
Górnik – Cracovia Kraków	4 kwietnia
Legia Warszawa – Górnik	11-12 kwietnia
Górnik – Korona Kielce	18-19 kwietnia
Jagiellonia Białystok – Górnik	25-26 kwietnia
Arka Gdynia – Górnik	2-3 maja
Górnik – Zagłębie Lubin	9-10 maja
Wisła Płock – Górnik	16-17 maja
Górnik – Radomiak Radom	23-24 maja

NAJLEPSI STRZELCY

14 goli – Tomas Bobcek (Lechia); **11 goli – Karol Czubak** (Motor), **Mikael Ishak** (Lech); **10 goli – Sebastian Bergier** (Widzew), **Jonatan Braut Brunes** (Raków); **9 goli – Jesus Imaz** i **Afimico Pululu** (Jagiellonia).

EKSTRAKLASA tabela po 20. kolejce

1. Jagiellonia*	35	36-23
2. Wisła (b)	33	23-14
3. GÓRNIK	**33**	**31-26**
4. Zagłębie	31	33-27
5. Cracovia	31	27-22
6. Raków	30	27-25
7. Lech (m)	29	31-30
8. Radomiak*	27	35-30
9. Korona	27	24-22
10. Piast	26	22-21
11. Katowice*	26	26-28
12. Lechia**	24	41-39
13. Motor	24	26-33
14. Pogoń	22	30-35
15. Arka* (b)	22	17-34
16. Legia (p)	20	22-25
17. Widzew	20	27-32
18. Termalica (b)	20	25-37

*(m) – obrońca tytułu mistrza Polski, (p) – zdobywca Pucharu Polski 2025; (b) – beniaminek rozgrywek * - drużyna ma zaległy mecz; ** - zespół rozpoczął rozgrywki z pięcioma ujemnymi punktami (kara za zaległości finansowe).*

Najbliższy rywal: TERMALICA NIECIECZA

Zabrzanie na obczyźnie

Zespół z Małopolski – przypomnijmy – w dużej mierze oparty jest na byłych zawodnikach Górnika. Podstawowymi piłkarzami tej drużyny są bowiem: obrońca Bartosz Kopacz (68 meczów w zabrzańskich barwach), pomocnicy Marcin Ambrosiewicz (80), Krzysztof Kubica (61) i Rafał Kurzawa (118), a także napastnicy Jesus Jimenez (134) i Kamil Zapolnik (46), a Andrzej Trubeha (23) jest ważnym rezerwowym. Przede wszystkim jednak trenerem beniaminka jest Marcin Brosz (pod jego wodzą nasz klub powrócił do ekstraklasy w 2017 roku), a w jego sztabie są jeszcze inne osoby związane z naszym miastem i naszym klubem.

Zimą zabrzańska kolonia się nie powiększyła, bowiem klub pozyskał jedynie 21-letniego obrońcę Miłosza Matysika (wychowanek Jagiellonii Białystok, który ostatnio grał w cypryjskim Arisie Limassou) i 25-letniego chorwackiego napastnika Ivana Durdova (ze słoweńskiej Olimpiji Ljubljana). Ten drugi ma już za sobą dwa niepełne spotkania w ekstraklasie, które dla całej drużyny było jednak średnio udane. Niecieczanie zdobyli w nich zaledwie jeden punkt (porażka u siebie w derbach z Cracovią 0-1, cenny wyjazdowy remis z Pogonią 1-1), nie dali sobie więc szansy, by w tabeli opuścić ostatnie miejsce.

W rundzie jesiennej beniaminek wygrał sensacyjnie w Zabrzu z Górnikiem 1-0, a gola dla gości zdobył niemiecki pomocnik Morgan Fassbender. **(s)**

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Górnik Zabrze (16 lutego, godz. 19 – transmisja w kodowanych telewizjach Canal+Sport3 i Canal+Sport5 oraz w aplikacji Canal+).

SPARING: ROW Rybnik – Górnik II Zabrze (14 lutego).

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA MĘŻCZYZN Grupa D: SPR Górnik Zabrze – Handball Pałac Tarnów (14 lutego, godz. 14.30 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406).

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIOREK Ćwierćfinał – grupa N (Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406): Korona Handball Kielce – MKS MOS Śląsk Wrocław (13 lutego, godz. 15), SPR Pogoń 1945 Zabrze – Energa MKS Truso Elbląg (13 lutego, godz. 17), Energa MKS Truso – Korona Handball (14 lutego, godz. 10), SPR Pogoń 1945 – MKS MOS Śląsk (14 lutego, godz. 12), MKS MOS Śląsk – Energa MKS Truso (15 lutego, godz. 10), SPR Pogoń 1945 – Korona Handball (15 lutego, godz. 12).

SIATKÓWKA

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET. Grupa mistrzowska: MCKiS Jaworzno – UKS Spartakus Zabrze (13 lutego, godz. 18).

SZACHY

Z KULTURĄ. Zajęcia odbędą się 13 lutego (godz. 17.30) w Dzielnicowym Ośrodku Kultury (Zabrze-Grzybowice, ul. Badestinusa 6). W tym samym miejscu organizowane są też treningi dla dzieci do lat 10 (12, 17, 19 lutego, godz. 17.30-18.30) i młodzieży (12, 17, 19 lutego, godz. 18.30-20). W piątki (czyli np. 14 lutego, godz. 17-19) odbywa się zaś Szachowe Grand Prix Grzybowic.

TENIS STOŁOWY

ZAJĘCIA STAŁE. Treningi dla wszystkich chętnych odbywają się w Dzielnicowym Ośrodku Kultury (Zabrze-Grzybowice, ul. Badestinusa 6) w każdy piątek (13, 20 i 27 lutego, godz. 16-18) i poniedziałek (16 i 23 lutego, godz. 16-17).

eprasa.pl 3ad43e1be8

Zamaskowane ostatki

DOK KOŃCZYCE

Zabrze to nie Wenecja (jeszcze!), ale finał zimowej fiesty u nas też może być kolorowy i oryginalny. W Dzielnicowym Ośrodku Kultury w Zabrzu-Kończycach w samą porę rozstrzygnięto konkurs na *Najpiękniejszą maskę karnawałową*, bo czas na szampańską zabawę jest jeszcze tylko do ostatkowego wtorku (17 lutego). **(s)**

HUMOR

W ZOO dwa lwy oglądają w swojej klatce torbę lekarską i stłuczone okulary.

– To był dobry weterynarz.

– Tak, szkoda że nie zostało ani kawałka.

Biskup przyjeżdża do szkoły specjalnej. Pyta dzieci kim chciałyby być w przyszłości.

Nagle Jasio:

– Ja to bym chciał być biskupem.

– No ale to trzeba do takiej specjalnej szkoły chodzić.

– No to chodzę.

Do dyżurnego ruchu podchodzi zdenerwowany pasażer i mówi:

– Proszę pana, po co są te rozkłady jazdy?! Przecież pociągi i tak nigdy nie jeżdżą na czas!

– Szanowny panie – odpowiada kolejarz – gdyby nie było rozkładów, to skąd wiedzielibyśmy, że pociągi się spóźniają?

Kilku lekarzy (internista, pediatra, psychiatra, chirurg i patolog) wybrało się na kaczki.

Do pierwszego ptaka miał strzelać internista.

– A może to jednak nie kaczka? Powinienem spytać kogoś innego o opinię – zawahał się i kaczka odleciała.

W drugą mierzył pediatra.

– Nie jestem pewien, czy to kaczka. A poza tym, może mieć młode… – i ptak zniknął za horyzontem.

Następny w kolejce był psychiatra.

– Wiem, że to kaczka, ale czy kaczka wie, że jest kaczką? – zamyślił sie i przegapił okazję do strzału.

Potem nadszedł czas na chirurga. Ten przyłożył fuzję do ramienia, strzelił bez wahania i ptak runął na ziemię.

– Idź, sprawdź czy to była kaczka – powiedział chirurg do patologa.

Nie odnajdziesz spokoju unikając życia

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	4	10°C	983 hPa	wiatr	11 km/h
piątek	temp.	-2	8°C	990 hPa	wiatr	15 km/h
sobota	temp.	-4	2°C	1003 hPa	wiatr	7 km/h
niedziela	temp.	-6	-4°C	1017 hPa	wiatr	17 km/h

KARTKA Z HISTORII

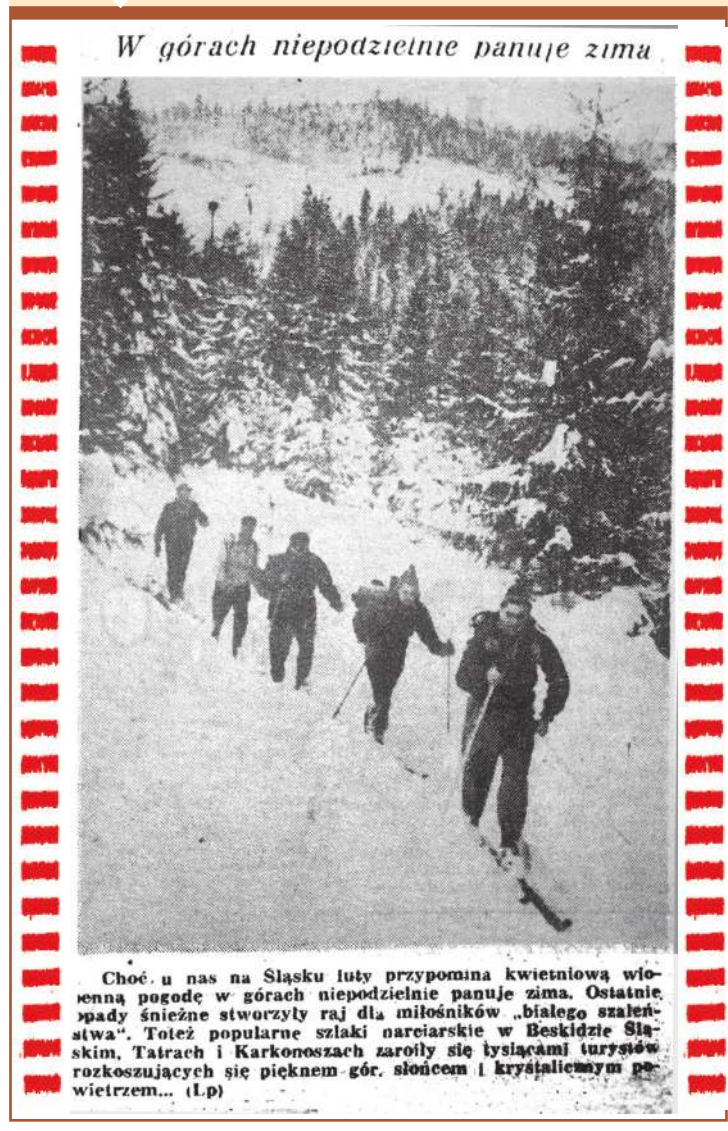

W górach niepodzielnie panuje zima

Choć u nas na Śląsku luty przypomina kwietniową wiosenną pogodę w górach niepodzielnie panuje zima. Ostatnie opady śnieżne stworzyły raj dla miłośników „białego szaleństwa". Toteż popularne szlaki narciarskie w Beskidzie Śląskim, Tatrach i Karkonoszach zaroiły się tysiącami turystów rozkoszujących się pięknem gór, słońcem i kryształicznym powietrzem... (Lp)

Głos z 10 lutego 1957 r.

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 20.04)

Pochłoną cię przemyślenia na poważne tematy. Wnioski, do których dojdziesz, będą bardzo optymistyczne, a dobry nastrój będzie ci towarzyszył do połowy przyszłego tygodnia.

BYK (21.04 – 21.05)

Chętnie zajmiesz się tym, na co dotychczas brakowało ci czasu lub odwagi. Nie przejmuj się, że czegoś „nie wypada" robić - ważne, żebyś zrobił to dobrze.

BLIŹNIĘTA (22.05 – 21.06)

Znajdziecie się w centrum wydarzeń. I okaże się, że nie jesteście skazane na rolę statystów, lecz możecie w kryzysowej sytuacji odegrać ważne role. Niech inni się od was uczą!

RAK (22.06 – 22.07)

Robienie dobrego wrażenia już nie wystarczy. Jeśli chcesz osiągnąć sukces musisz się wziąć do rzetelnej pracy. Na początek zrób dzisiaj to, co było „na wczoraj".

LEW (23.07 – 22.08)

Przytłoczy cię zmęczenie życiową gonitwą. Znajdź trochę czasu tylko dla siebie i oddaj się błogiemu relaksowi z ukochaną osobą. Walentynki wszak już za rogiem!

PANNA (23.08 – 22.09)

W poszukiwaniu oszczędności nie przyglądaj się jedynie wydatkom innych domowników. To po twojej stronie można znaleźć wydatki, które aż proszą się o zracjonalizowanie.

WAGA (23.09 – 22.10)

Nie ulegaj pokusie. Sięganie po „zakazany owoc" może zakończyć się piękną, ale jednak spektakularną katastrofą. I nie pomogą potem przeprosiny ani zaklęcia.

SKORPION (23.10 – 21.11)

Tydzień będzie stał pod znakiem aktywności. Uda ci się załatwić więcej spraw niż zakładałeś i z lepszym efektem niż mogłeś się spodziewać. A więc – do roboty!

STRZELEC (22.11 – 21.12)

Coś nieustannie będzie rozpraszało twoją uwagę, tylko co? No właśnie, nim do tego dojdziesz, z braku koncentracji przejdzie ci koło nosa dobry interes.

KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01)

Znajdziesz się w ogniu krytyki, ale w obronę wezmą cię Ryby. A że w życiu nie ma nic za darmo, będziesz musiał w rewanżu spełnić jedno ich życzenie.

WODNIK (21.01 – 19.02)

Możecie liczyć na finansowy sukces, ale żeby go osiągnąć, musicie dać z siebie znacznie więcej niż dotychczas. I w sumie to się wcale nie musi aż tak bardzo opłacać...

RYBY (20.02 – 20.03)

Czwartek nie będzie dla was aż tak tłusty, ale to może i lepiej? Wprawdzie do wiosny jeszcze daleko, ale warto już dziś wprawić się w ruch, by uzyskać właściwą sylwetkę na lato!

eprasa.pl 3ad43e1be8